

Tradycje współpracy Polski i NRD

28 maja rozpoczyna oficjalną wizytę przyjaźni w NRD na zaproszenie KC SED, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD, delegacja partyjno-państwowa PRL, której przewodniczy I sekretarz KC PZPR Edward Gierk. W czasie 2-dniowej wizyty delegacja polska

W sobotę 28 maja br. o godz. 10.55 Telewizja Polska w programie 1 (kolor) oraz Polskie Radio w programie 1, przeprowadzą bezpośrednią transmisję z uroczystego powitania w Berlinie, przybywającej z oficjalną wizytą przyjaźni do NRD delegacji partyjno-państwowej PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Telewizja Polska w programie 1 (kolor) i Polskie Radio w programie 1 transmitować będą w niedzielę 29 maja br. o godz. 11.25 przebieg manifestacji przyjaźni młodzieży Polskiej i NRD we Frankfurcie nad Odrą.

przeprowadzi rozmowy z przywódcami partii i państwa NRD.

Wizyta ta będzie kolejnym ważnym krokiem w rozwoju przyjaźni, braterskich stosunków między partiami i narodami obu krajów.

Współpraca między Polską a NRD ma doniosłe znaczenie dla całego obozu socjalistycz-

Dokończenie na str. 2

Czerniejewo „Mistrzem gospodarności“

Rozstrzygnięty został kolejny konkurs Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu na „Mistrza gospodarności” za 1976 r. W konkursie, którego celem jest rozwijanie aktywności społecznej, brało udział 448 miast.

W grupie miast do 5000 mieszkańców „Mistrzem gospodarności” zostało Czerniejewo (woj. poznańskie).

W grupie miast od 5000 do 15000 mieszkańców „Mistrzem gospodarności” zostało Drezdenko (woj. gorzowskie). (PAP)

Molucy zwolnili nieletnich zakładników

W piątek nad ranem zostały zwolnione wszystkie dzieci przetrzymywane od poniedziałku w budynku szkoły w Bovensmilde przez uzbrojoną grupę przedstawicieli Frontu Wyzwolenia Moluków Południowych. Molucy zatrzymali jednak 4 nauczycieli, a ponadto inna ich grupa nadal więzi ponad 50 pasażerów pociągu, zatrzymanego między stacjami w miejscu odległym o niecałe 20 kilometrów od szkoły. Z pięciu kłówek wieczornych doniesień wynika, że wzrosły nadzieje na to, że Molucy rychło zwolnią wszystkich zakładników. Dotychczas szczęśliwie obyło się bez ofiar; choć niektóre uwolnione dzieci odesłano do

Pracownicy przemysłu spożywczego i skupu u E. Gierka i P. Jaroszewicza

Z okazji zbliżającego się „Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego” I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjęli 27 bm. delegację pracowników przemysłu spożywczego i skupu, reprezentującą blisko 550-tysięczną rzeszę zatrudnionych w tym dziale gospodarki.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski.

W skład delegacji m. in. wchodził: Zdzisław Holasz — kierownik wydziału produkcji w poznańskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego „Polmos”; Urszula Konieczna — przewodnicząca Rady Zakładowej Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu.

Informując o dorobku przetwórstwa i szybkim jego unowocześnianiu w ostatnich latach, uczestnicy spotkania podkreślali, że wszystkie przedsięwzięcia w tej dziedzinie gospodarki zmierzają do systematycznej poprawy zaopatrzenia rynku i ukształtowania racjonalnej struktury spożycia. Przeznaczenie w ubiegłej 5-letniej na rozbudowę przemysłu rolno-spożywczego nakładów wyższych niż w całym poprzednim 25-leciu pozwoliło na wybudowanie ponad 200 nowych zakładów. Nadal jednak w nie-

których gałęziach — m. in. w przemyśle drobiarskim, mleczarskim, chłodniczym, owocowo-warzywnym — niedostateczne są moce przerobowe. Dlatego w ostatnim czasie podjęto decyzje o przeznaczeniu dodatkowych środków na przyspieszony rozwój produkcji artykułów, na które istnieje duże zapotrzebowanie.

Zabierając głos prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz stwierdził, że przemysł spożywczy będzie nadal — po dobie jak w minionych latach — otaczany szczególną troską. Znajduje to wyraz w polityce inwestycyjnej na bieżące 5-lecie.

Zabierając głos na zakończenie spotkania Edward Gierk przypomniał, że w ostatnich latach stworzono nowe stanowiska pracy dla kilku milionów ludzi, w sposób zasadniczo unowocześniono gospodarkę. Sprawami, którym kierownictwo partii i rządu poświęca obecnie największą uwagę są: poprawa wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa, zwiększenie produkcji rybkowej oraz przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego.

Edward Gierk przekazał na ręce obecnych wyrazy uznania za dotychczasową pracę oraz życzenia pomyślności dla wszystkich pracowników przemysłu spożywczego i skupu. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

W piątek na Kremlu odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, na którym rozpatrzono opracowaną przez Komisję Konstytucyjną ZSRR i przekazany Prezydium Rady Najwyższej przez Plenum KC KPZR projekt Konstytucji Związku Socjali-

stycznych Republiki Radzieckich. Prezydium rozpatrzyło również sprawę zatwierdzenia Hymnu Państwowego ZSRR. Referat o projekcie Konstytucji ZSRR wygłosił sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Leonid Breżniew.

Przedłużenie mandatu sił ONZ na Wzgórzach Golan

W czwartek w późnych godzinach wieczornych (czasu warszawskiego) Rada Bezpieczeństwa NZ przedłużyła o dalsze 6 miesięcy — tj. do 30 listopada br. mandat Sił Obserwacyjnych ONZ na Wzgórzach Golan. Obecny mandat wygasa 31 maja br.

Za przedłużeniem mandatu głosowało 12 państw członków Rady Bezpieczeństwa. Nie brali udziału w głosowaniu przedstawiciele Beninu, Chin i Libii. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Audiencja w Belwederze

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 27 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora Islamskiej Republiki Mauritanii G. S. Soumarea, który złożył listy uwierzytelniające.

J. Arafat u A. Sadata

Prezydent Egiptu A. Sadat spotkał się wczoraj w Aleksandrii z przewodniczącym Komitetu Wyzwolenia Palestyny, J. Arafatem. Przybywający do Egiptu przywódca Palestyńczyków konferował nadto z egipskim ministrem spraw zagranicznych I. Fahmim.

Komunikat MPLA

Radio narodowe Angoli nadało w piątek 27 bm. we wczesnych

godzinach popołudniowych komunikat Biura Politycznego KC Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) stwierdzający, że imperializm i wewnętrzne siły reakcyjne podjęły tego dnia rano próbę wywołania zamieszek w stolicy. Uzbrojonym przedstawicielom tych sił udało się na krótki czas przeniknąć do gmachu centralnej rozgłośni radiowej i nadać hasła antyrządowe.

Plenum KC Komsomolu

27 maja odbyło się w Moskwie Plenum Komitetu Centralnego Komsomolu — wszechzwiązkowego leninowskiego komunistycznego związku młodzieży. Plenum zwolniło J. Tiażelnikowa z obowiązków pierwszego sekretarza KC Komsomolu w związku z objęciem przez niego funkcji kierownika Wydziału Propagandy KC KPZR. Plenum wybrało pierw-

szym sekretarzem KC Komsomolu B. Pastuchowa.

Afera „Watergate”

Oficjalnie zakomunikowano w Waszyngtonie o likwidacji specjalnej ekipy prokuratorskiej, powołanej do wyświetlenia wszystkich okoliczności tzw. afery „Watergate”.

Katastrofa samolotu

Jak podała Agencja TASS, w piątek w pobliżu lotniska w Hawanie uległ wypadkowi radziecki samolot pasażerski IL-62, który odbywał lot rejsowy z Moskwy na Kuba. Jak wynika z komunikatu opublikowanego przez kubańskie Ministerstwo Transportu, śmierć poniosło 56 pasażerów i 10 członków załogi, natomiast 2 osoby odniosły bardzo ciężkie obrażenia.

Festyn „Głosu Wielkopolskiego” w Buku



W sobotę i niedzielę, 28 i 29 maja, odbędzie się w Buku w województwie poznańskim tradycyjny majowy festyn „Głosu Wielkopolskiego”. Dziennikarze naszej redakcji spotkają się tam z mieszkańcami miast i gmin Buk. Festynowi towarzyszyć będzie szereg atrakcyjnych koncertów, spotkań sportowych, kiermaszy. M. in. na koncercie postycko-muzycznym Galerii Nowej monodram „Maja bajka” wykona Wiesław Komasa. Wystąpi Orkiestra Rozrywkowa Pałacu Kultury w Poznaniu z Wandą Jakubowską, Anną Kareńską, Tadeuszem Kubisiem i Tadeuszem Wojtychem. Koncertować będą kapela ludowa i zespoły regionalne. Książki swe dedykować będą poznańscy pisarze. Odbędą się też zawody strzeleckie, lekkoatletyczne, mecze piłki nożnej. Trwać będzie Jarmark Bukowski. Na zdjęciu: Zespół Pieśni i Tańca Akademii Rolniczej w Poznaniu „Łany”, który wystąpi na festynie w Buku. Zapraszamy!

Fot. — W. Stankowski

Centralna akademія w Kielcach

Święto polskiej wsi

W sobotę i niedzielę 28 i 29 bm. wieś polska jak co roku obchodzić będzie uroczyste święto polskiej wsi. W piątek, 27 bm. z okazji tego święta odbyła się w hali widowiskowo-sportowej w Kielcach centralna akademія.

Na uroczystość przybyli członkowie kierownictw PZPR, ZSL, SD, przedstawiciele władz państwowych oraz gospodarze województwa. Obecnie były delegacje rolników z innych regionów kraju oraz delegacje robotników zakładów przemysłowych, głównie pracujących na potrzeby wsi i rolnictwa.

Po odegraniu hymnu narodowego w imieniu władz naczelnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego głos zabrał prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa.

OMÓWIENIE WYSTĄPIENIA S. GUCWY

Nawiązując do historii i tradycji Święta Ludowego obchodzonego od około 70 lat oraz do dorobku wsi polskiej i całego

narodu w Polsce Ludowej S. Gucwa stwierdził, iż wieś polska w okresie międzywojennym — to wieś chłopów stojących na krawędzi nędzy, pozbawionych w dodatku bez nadziei na jakiegokolwiek wyjście. W szczególności ujawniło się to w latach trzydziestych. W okresie wielkiego kryzysu ekonomicznego 1/4 ludności wiejskiej — tj. ponad 5 milionów osób objętych było kategorią tzw. ludzi zbędnych.

W okresie przeszło 30 lat Polski Ludowej wieś i rolnictwo zmieniły zasadniczo swoje oblicze. Dzisiejsza wieś jest zupełnie niepodobna do wsi sprzed kilkudziesięciu lat. Dzięki procesowi uprzemysłowienia i pogłębiającemu się sojuszwowi robotniczo-chłopskiemu nastąpiła likwidacja społecznej izolacji wsi od miasta, miliony tak zwanych zbędnych ludzi na wsi przeszło do miast, zmieniła się radykalnie struktura społeczna ludności wiejskiej, wśród której coraz większy odsetek stanowią przedstawiciele różnorod-

nych zawodów pozarolniczych. Wzrósł poziom oświaty i kultury na wsi, środowisko wiejskie wykazuje się wysokim wyrobieniem politycznym i aktywnością w organizacjach społecznych i politycznych.

W okresie Polski Ludowej podwoiła się produkcja rolnicza, przy równoczesnym zmniejszeniu się powierzchni użytków rolnych i zasobów siły roboczej. Było to możliwe dzięki zwiększeniu nakładów na trwałe i obrotowe środki produkcji oraz dzięki rosnącemu kwalifikacjom i intensywności pracy rolników. Na tle całego okresu Polski Ludowej lata siedemdziesiąte zajmują miejsce wyjątkowe. Konsekwentna realizacja polityki rolnej PZPR i ZSL po roku 1970 spowodowała znaczne przyspieszenie rozwoju produkcji rolniczej i przemysłu spożywczego.

Ranga społeczna pracy w sektorze gospodarki żywnościowej jest obecnie wysoka i będzie wzrastać. Wzrost tej rangi

Dokończenie na str. 2

Krajowa narada aktywu SZSP

Zadania Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR były tematem krajowej narady kierowniczo-aktywu SZSP, która odbyła się 27 bm. w Warszawie z udziałem przedstawicieli tej organizacji ze wszystkich ośrodków akademickich. W naradzie uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz.

Dyskusja, w której uczestniczyli przedstawiciele różnych ośrodków akademickich, koncentrowała się wokół zagadnień dotyczących najżywniejszych problemów ideowo-wychowawczych w świetle uchwały VII Plenum KC PZPR.

od GŁOSU

Stawiając — zgodnie z duchem czasu — na rozwój przemysłu i motoryzacji, człowiek co-
kolwiek późno dostrzegł, że
ubocznym, kłopotliwym do-
datkiem tego postępu jest
wzrost zanieczyszczenia
środowiska naturalnego.

Wbrew pozorom, nie prze-
mysł jest głównym trucie-
liem środowiska w wiel-
kich miastach, lecz spaliny
samochodowe. Obliczono, że
np. w Warszawie, spala się
rocznie ponad 300 000 ton
benzyny, z tego zaś — taki
jest proces chemiczny —
połowa trafia do atmosfery
w postaci szkodliwych dla
zdrowia pyłów i związków
toksycznych. Zaobserwowa-
no również, że największą za-
truwających powietrze sub-
stancji wytwarza się pod-
czas „trzymania” silnika
na jałowym biegu.

W wielu wysoko rozwi-
niętych krajach problem
skutecznego zapobiegania
zatruciwaniu naturalnych wa-
runków zajmuje prioryteto-
wą pozycję. W Polsce —
jak wiemy — działa Mini-
sterstwo Administracji,
Gospodarki Terenowej i
Ochrony Środowiska
i jego wyspecjalizo-
wane jednostki; zakłady
przemysłowe wyposażone
są w urządzenia neutralizu-
jące ich szkodliwy wpływ
na otoczenie; duże miasta
— szczególnie Poznań —
rozszerzają obszary specjal-
nie dobieranej zieleni,
która spełnia nie tylko
funkcje estetyczne, ale głów-
nie ma być swego rodzaju
skafandrem ochronnym
przeciwko samochodowej
chemii; słowem: — czyni się
znaczące wysiłki, aby śro-
dowisko, w którym żyje, pra-
cuje, a także wypoczywa
człowiek, nie oddziaływało
fatalnymi skutkami na jego
zdrowie i samopoczucie.
A jednak — chwila za-
myślenia nad naturalnym na-
szym otoczeniem przywo-
duje bynajmniej nie beztro-
skie refleksje. Szanujmy
zatem to, co wokół nas.
RES

Święto polskiej wsi

Dokończenie ze str. 1

W imieniu Komitetu Central-
nego Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej, Biura Poli-
tycznego i Sekretariatu oraz
osobie Edwarda Gierka ser-
decznie pozdrawiam uczestni-
kom akademii, wszystkim lu-
dziom pracy wsi polskiej prze-
kazał z okazji Święta Ludowe-
go sekretarz KC PZPR —
Józef Pińkowski.

Święto to stwierdził m. in.
J. Pińkowski na trwale wro-
sło w naszą ogólnonarodową
tradycję. Obchodzą je, wspólnie
z mieszkańcami wsi, pra-
cownicy rolniczy, robotnicy
i inżynierowie, naukowcy,
wszyscy współtwórcy
urodzaju i postępu w produk-
cji rolnej.

OMÓWIENIE WYSTĄPIENIA J. PIŃKOWSKIEGO

Jasne są dziś perspektywy
każdego rolnika. Są to perspek-
tywy pracy pożytecznej, po-
mnażającej siły Polski, umac-
niającej jej pozycję i autorytet
w świecie, perspektywy coraz
dostatniejszego życia każdej
wieskiej rodziny. Tworzy je
wysilek rolników i robotni-
ków, wspólny wysilek całego

narodu urzeczywistniający wy-
taczony przez VII Zjazd Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Ro-
botniczej program budowy Pol-
ski silnej i zasobnej, gospo-
darnej, zapewniającej swym
obywatelom coraz lepsze wa-
runki życia.

Aby móc dzisiaj realizować
tak rozległe plany i zamierze-
nia, trzeba było wielkiego wy-
siłku, pracy i poświęceń, a
nade wszystko zjednoczenia
sił klasy robotniczej i rolni-
ków wokół programu budowy
Polski, jako ojczyzny ludu pra-
cującego miast i wsi. Droga
do tego celu prowadziła przez
walkę o pracę, o chleb, o
osiągnięcie rolnictwa, o reformę
rolną, o równe i sprawiedliwe
prawa obywatelskie.

W latach walki, we wspólnych
klasowych wystąpieniach
robotników i chłopów rodził
się i umacniał sojusz robotni-
czo — chłopski.

Nowe treści tego sojuszu na
obecnym etapie rozwoju kraju
ukazało VI Plenum Komitetu
Centralnego PZPR. Określone
zostały zadania dalszego
wszechstronnego rozwoju rol-
nictwa w ścisłym współdziałaniu
z innymi gałęziami gospo-
darki narodowej. Zdajemy so-
bie sprawę, że tylko wspólną
pracą robotników i chłopów
doprowadzić możemy do zreali-
zowania dalekosiężnego pro-
gramu poprawy wyżywienia
narodu, który utrwali podsta-
wy dobrobytu dla wszystkich
ludzi pracy, a rolnictwu i wsi
stworzy możliwości unowocze-
śnienia produkcji i dalszej po-
prawy warunków życiowych
rolników.

Dlatego nasza partia współ-
działając ze Zjednoczonym
Stronnictwem Ludowym na
tych właśnie treściach sojuszu
robotniczo — chłopskiego kon-
centruje uwagę całego społec-
zeństwa.

Od siedmiu lat realizujemy
konsekwentnie politykę spo-
łeczno — gospodarczego rozwo-
ju wytyczoną przez VI i rozwi-
niętą na VII Zjeździe partii.

W patriotycznej jedności naro-
du wykuwamy swoją przy-
szłość — godną, dostatnią, od-
powiadającą ambicjom nasze-
go społeczeństwa.

W rozwoju rolnictwa i w
przeobrażaniu życia na wsi,
partia nasza wspólnie z ZSL,
kieruje się niezmiennie wypra-
cowanymi i sprawdzonymi w
praktyce zasadami polityki rol-
nej.

Tworzymy i nadal tworzyć
będziemy wszystkie niezbędne
warunki aby trud rolnika przy-
nosił coraz większe — w miarę
naszych rosnących potrzeb —
owoce.

Ambicja wszystkich powin-
no być osiągnięcie w bieżącym
roku jak najlepszych rezulta-
tów w produkcji rolnej. Wyż-
sze plony, zwiększona hodo-
wla, to droga do poprawy wy-
żywienia społeczeństwa i wzro-
stu dochodów wsi, to liczący
się wymierny wkład w rozwój
naszego kraju i pomnażanie
sił naszej ojczyzny — Polski
Ludowej.

Na akademii obecni byli: za-
stępca członka Biura Politycz-
nego KC PZPR, minister rol-
nictwa — Kazimierz Barci-
kowski, wiceprezesi NK ZSL
Józef Ozga — Michalski i Zdzisław
Tomał i członkowie Pre-
zydium oraz Sekretariatu NK
ZSL, wiceprzewodniczący CK
SD — Piotr Stefański, kierow-
nicy wydziałów KC PZPR: Or-
ganizacyjnego — Krystyn Dą-
browska oraz Rolnego i Gospo-
darki Żywnościowej — Jerzy
Wojtecki.

Odegraniem starej rewolu-
cyjnej pieśni chłopskiej „Gdy
naród do boju” i „Miedzwina-
rodówki” zakończono oficjalną
część akademii.

W godzinach przedpołudni-
owych przybyli na akademię
członkowie kierownictw PZPR,
ZSL i SD — w towarzyszym
gospodarzy woj. kieleckiego —
odwiedzili specjalistyczne gos-
podarstwo rolne Tadeusza Za-
pały i Rolniczą Spółdzielnię
Produkcyjną we wsi Obłębork
oraz Państwowe Gospodar-
stwo Ogrodnicze w Piekoszow-
wie. (PAP)

Tradycje współpracy Polski i NRD

Dokończenie ze str. 1

Wielkość, którego oba kraje są waż-
nym ogniwem. Historyczny
fakt, jakim było przekształce-
nie granicy na Odrze i Nysie
w granicę pokoju i przyjaźni,
świadczą wymownie o donio-
słym znaczeniu tej współpra-
cy, jako ważnego czynnika po-
koju i stabilizacji na konty-
nencie europejskim.

Oba kraje — członkowie
Układu Warszawskiego i
RWPG — jako wytyczną swej
polityki zagranicznej przyjęły
uczestniczenie we wszystkich
przedsięwzięciach mających
na celu zapewnienie dalszego
postępu w procesie odprężenia
w Europie i na świecie.

Nasze zacieśniające się sto-
sunki znajdują wyraz m. in. w
rozwój kontaktów między lud-
nością obu krajów. Z tego pun-
ktu widzenia ogromne znacze-
nie miało otwarcie przed po-
nad 5 laty granicy między obu
krajami dla całkowicie swo-
bodnego ruchu turystycznego.
Mieszkańcy PRL i NRD sko-
rzystaliby z tych ułatwień po-
nad 65 mln razy. Rozwój kon-
taktów między ludnością obu

krajów przejawia się w różno-
rodnych powiązaniach ponad
80 000 zakładów pracy, szkół,
instytucji polskich i NRD.

Trwałą podstawą stosunków
między Polską a NRD jest sta-
le zacieśniająca się współpraca
gospodarcza. Przed paroma la-
ty ustalono wspólną koncepcję
stosunków gospodarczych
PRL — NRD do 1980 r., — w
niektórych dziedzinach wybie-
gającą do 2000 r. W czasie o-
statniego spotkania Edwarda
Gierka i Ericha Honeckera w
Warszawie obaj przywódcy wy-
razili zgodny pogląd, iż dalsze
pogłębienie współpracy obu
krajów we wszystkich dziedzi-
nach służy interesom Polski i
NRD oraz przyczyni się do
przyspieszenia rozwoju i umoc-
nienia jedności wspólnot kra-
jów socjalistycznych.

Uroczyszcze przygotowuje się
społeczeństwo nadgraniczne.
Frankfurt nad Odrą do przy-
jęcia 100 000 uczestników „Spot-
kania Przyjaźni Młodzieży
PRL i NRD”. (PAP)

Delegacja Klubu Poselskiego PZPR przebywała w Bonn

W dniach 24 — 27 bm. prze-
bywała na zaproszenie grupy
parlamentarnej SPD w Bunde-
stagu z wizytą w Bonn dele-
gacja Klubu Poselskiego PZPR
z przewodniczącym klubu,
członkiem Biura Politycznego
sekretarzem KC PZPR Edwardem
Babiuchem.

Delegacja przeprowadziła w
Bonn szereg rozmów, dokonu-
jąc wymiany poglądów na te-
mat aktualnego stanu i roz-
woju stosunków między PRL
a RFN.

Edward Babiuch został przy-
jęty przez kanclerza RFN, Hel-
muta Schmidta, któremu prze-
kazał pozdrowienia od I sekre-

tarza KC PZPR, Edwarda Gier-
ka.

Edward Babiuch przeprowa-
dził także rozmowy z czołowy-
mi politykami partii koalicji
rządowej.

Delegacja Klubu Poselskiego
PZPR odbyła kilka spotkań z
zarządem grupy parlamen-
tarnej SPD, podczas których prze-
dyskutowano sprawy wynika-
jące z kontaktów między Klubem
Poselskim PZPR a grupą
parlamentarną SPD.

Delegacja grupy parlamen-
tarnej SPD z jej przewodniczą-
cym Herbertem Wehnerem, zo-
stała zaproszona do złożenia
wizyty w Polsce. (PAP)

KRONIKA DNIA

TYDZIEŃ KULTURY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W Klubie Wojsk Lotniczych w Poznaniu przedstawiciele Dowództwa
Wojsk Lotniczych i Kuratorium Oświaty i Wychowania, potkali
się wczoraj z laureatami wojewódzkiego konkursu rysunkowego pod
hasłem „Lotnictwo i kosmonautyka w służbie człowieka”. Młodzież
zawzięła Izbę Tradycji w DWL oraz odbyła lot samolotem Il-14. Wy-
stąpiła też orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Lotniczych. W miastach
i gminach województwa poznańskiego odbywają się spotkania
z przedującymi nauczycielami, koncerty dla mieszkańców, prezen-
tujące dorobek artystyczny szkół. (bg)

NAGRODY ZA TWÓRCZOŚĆ RADIOWĄ I TELEWIZYJNĄ

W Warszawie wręczono nagrody Przewodniczącego Komitetu do
Spraw Radia i Telewizji za twórczość oraz działalność radiową i te-
lewizyjną. Nagrody I stopnia m. in. otrzymali: Conrad Drzewiecki za
całokształt twórczej współpracy z Telewizją Polską w dziedzinie pro-
gramów artystycznych i Zbigniew Napierała za modernizację ośrod-
ka telewizyjnego w Poznaniu. (PAP)

TEORIA I PRAKTYKA POKOJOWEGO WSPÓLISTNIENIA

W Warszawie rozpoczęło się w piątek dwudniowe międzynarodowe
symposium naukowe na temat teorii i praktyki pokojowego współ-
istnienia. W symposium, zorganizowanym przez Polski Instytut
Spraw Międzynarodowych, bierze udział kilkudziesięciu przedsta-
wicieli ośrodków naukowych krajów europejskich oraz Kanady i Sta-
nów Zjednoczonych. Obecna jest liczna grupa polskich naukowców
z różnych ośrodków i instytutów naukowych kraju. Spotkanie jest
głównym akcentem obchodów 30-lecia PISM — największej w kraju
placówki naukowej podejmującej zagadnienia historycznych i współ-
czesnych uwarunkowań stosunków międzynarodowych. (PAP)

Wzrost produkcji rynkowej w Poznańskim

Prawie 13-procentowy
wzrost produkcji towarów ryn-
kowych zanotowano w pier-
wszych 4 miesiącach br. w
przemśle województwa poz-
nańskiego. Aczkolwiek warto-
ściowo większy niż w roku
ubiegłym, wciąż jeszcze nie
zaspokaja potrzeby rynku —
stwierdzono na wczorajszej
wojewódzkiej naradzie akty-
wu partyjno — gospodarczego
w Poznaniu. Pieniężne przycho-
dy ludności rosną szybko.

Dlatego konieczna jest dal-
sza dynamizacja produkcji
rynkowej, szczególnie w tych
zakładach, które w tej produk-
cji obniżają swe loty w porów-
naniu z analogicznym okresem
roku ubiegłego. A jest ich w
województwie poznańskim spo-
ro ponad 20, w tym tacy poten-
tali rynkowi jak Wielkopols-
kie Zakłady Obuwia, „Sto-
mil”, „Metalplast”, Poznańskie

Zakłady Ceramiki Budowlanej
i inne.

34 przedsiębiorstwa nie wy-
konały zadań eksportowych w
minionych 4 miesiącach roku.
W tej liczbie m. in.: Poznań-
skie Zakłady Przemysłu Spi-
rytusowego „Polmos”, „Cen-
tra”, Fabryki Mebli w Oborn-
kach i inne.

Jest to zjawisko niepokoją-
ce. Tym bardziej jeżeli się
zważy, że eksport musi równo
ważać import.

W referacie kierownika Wy-
działu Przemysłu, Handlu i
Usług KW PZPR — Leona
Orlikowskiego, w dyskusji
oraz w podsumowaniu sekre-
tarza KW — Bogdana Waligór-
skiego poruszano oczywiście
także wiele innych tematów,
a m. in. sprawy zaopatrzenia,
kooperacji, niedoboru rąk do
pracy, opóźnienia w inwesty-
cjach. (pch)

Wznawia się ogrzewanie mieszkań

W związku z nawrotem i
utrzymywaniem się niskich
temperatur powietrza, Mini-
sterstwo Energetyki i Energii
Atomowej w porozumieniu z
Ministerstwem Administracji,
Gospodarki Terenowej i Och-
rony Środowiska zawiadamia,
że w miastach, w których
przerwano już ogrzewanie po-
mieszczeń wznowia się je z
systemów ciepłowniczych zasil-
anych z elektrociepłowni.

Jednocześnie informuje się,
że na terenie niektórych miast
lub dzielnic gdzie przestają-
no już do remontu sieci cie-
plnych, wznowienie ogrzewa-
nia będzie utrudnione lub nie-
możliwe.

Apeluje się jednocześnie do
kierownictw i załóg zakładów
pracy, instytucji oraz ludno-
ści o ograniczone i oszczędne
wykorzystywanie energii elek-
trycznej do celów ogrzewczych

zwłaszcza w okresach szczy-
tów obciążeń występujących w
godzinach przedpołudniowych
i wieczornych. (PAP)

W piątek po południu rozma-
wialiśmy z dyrektorem Woje-
wódzkiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej w Pozna-
niu — Januszem Domazerem.
Poinformował on że w Poznań-
skim podlegał WPEC elektro-
ciepłownie wznowiły pracę.
Ogrzewane były, jak wynika-
ło z meldunków, mieszkania
osiedli w Śremie i Gnieźnie, a
w Poznaniu mieszkania na Ra-
tajach i Winogradach oraz czę-
ści osiedla Świerczewskiego.

O godzinie 20 dzwonił mi
do mieszkańców osiedli Kraju
Rad (Winogrady), Manifestu
Lipcowego i Bohaterów II Woj-
ny Światowej (Rataje). Miesz-
kania nie były ogrzewane...
(pik)

Haniebne wykorzystanie dzieci na Zachodzie

W prasie amerykańskiej,
zachodniemieckiej, włos-
kiej i francuskiej pojawia się
ostatnio coraz więcej publi-
kacji informujących o no-
wym, wyjątkowo haniebnym
zjawisku przybierającym roz-
miary szerokiego problemu
społecznego. Chodzi o eksplo-
atację dzieci w przemyśle por-
nograficznym. Przedsiębior-

cy tej branży, żerując na wy-
uzdaniu obyczajowym części
społeczeństw zachodnich, oferu-
ją znużonemu „normalną”
pornoografią rzeszom odbior-
ców filmy, pocztówki i kolo-
rowe wydawnictwa ukazujące
8-10-letnie dzieci, występują-
ce w roli partnerów najbar-
dziej wyuzdanych poczynañ
pornograficznych. (PAP)

148 000 książek na XXII MTK

Ludzi, którzy tworzą książ-
kę i udostępniają ją czytelnik-
om; pisarzy, wydawców, tłu-
maczy, księgarzy, pracowni-
ków poligrafii, bibliotekarzy,
zgromadziła 27 bm. w Pałacu
Kultury i Nauki uroczystość
otwarcia XXII Międzynarodo-
wych Targów Książki w War-
szawie. Obecni byli kierowni-
cy wydziałów KC PZPR, przed-
stawiciele rządu.

Skradzione przedmioty o dużej wartości — odzyskane

W maju br. w wyniku inten-
sywnych działań Milicji Obywa-
tełskiej ujawniona została 10-os-
bowa grupa przestępcza działająca
na terenie województwa: gdańskie-
go i suwalskiego. Podejrzani do-
puszczili się m. in. włamania do
cerkwi w Wojnowie, skradli 24
cenne ikony pochodzące z XVI
i XVIII wieku oraz innych prze-
stępstw przeciwko mieniu spo-
łecznemu.

Dzięki sprawniej akcji organów
śledczych, sprawcy nie zdążyli po-
zbyć się skradzionych przedmio-
tów. Odzyskano 17 ikon i 3 zaby-
tkowe krzyże, a także mienie o
znaczącej wartości pochodzące
z włamań do sklepu w Gdańsku.

Sprawcy i współdziałający z ni-
mi paserzy zostali aresztowani.
Śledztwo w toku. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz In-
tytu Meteorologii i Gospodarki
Wodnej przewiduje w Wielko-
polce: zachmurzenie małe i
miarkowane.
Temperatura minimalna 2 stop-
nie, maksymalna 16 stopni.
W piątek o godz. 17 notowano
istniejącą temperaturę: w Pozna-
niu i Kaliszu po 13 stopni,
w Lesznie i Pile 14 stopni; ciśnie-
nie 760,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Andrzej Pichecki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarski (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wyda w ca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-
ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-
nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc
(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35029. U-17

POLSKA — NRD

CORAZ SOBIE BLIŻSI

Kiedy żołnierz polski wbił przed trzydziestu dwu laty słupy graniczne na Odrze i Nysie Łużyckiej, bardzo niewielu ludzi po obydwu stronach tych rzek mogło zdawać sobie sprawę z tego, że w historycznie krótkim czasie staną się one symbolami przyjaźni. Dzisiaj zaś większość ludzi, kiedy mówi o Odrze i Nysie, lub w obie strony je przekracza, fakty te kojarzy z pojęciem granicy przyjaźni. Oto lapidarnie określany symbol tego wszystkiego, co w krótkim przeciągu historycznym czasie już się dokonało i nadal dokonuje w Polsce i Niemieczech Republiki Demokratycznej.

Na przemiany te patrzeć można z różnych punktów widzenia. Setki młodych ludzi czynią to na przykład przez pryzmat swoich osobistych przyjaźni, zakonczonych małżeństwami, które teraz dość często zawiera się między obywatelami Polski i NRD. Mieszkańcy miast nadgranicznych — wielce sobie cenią niezliczone dzisiaj fakty jakże głęboko humanitarnych przykładów udzielania sobie wzajemnie pomocy, gdy chodzi o ratowanie ludzkiego życia: to, że operacji dokonuje się w tym szpitalu po jednej lub drugiej stronie granicy, który lepiej do takich zabiegów jest przygotowany, a polskie karetki reanimacyjne niejednemu sąsiad z Odrzy uchroniły przed śmiercią. A jak wielu ludzi satysfakcjonuje to, że równie łatwo zjechać teraz można muzeum Krakowa jak i Dreznę? Wreszcie — o ile się teraz lepiej — niż jeszcze niedawno — znamy i rozumiemy? Ja z moim przyjaciелеm Arturem. Hans z Januszem, studencka grupa z Poznania z gronem studentów w Halle, konińscy górnicy z ich towarzyszami spod Goerlitz...

Te nasze osobiste odczucia i doświadczenia składają się — niby cegły potężnego gmazyska — na całość obrazu niestałych politycznych przemian w stosunkach wzajemnych całych społeczeństw po obu stronach Odrzy i Nysy. Jakby słupami milowymi na tej drodze są trzy historyczne fakty: rola niemieckich antyfaszystów, którzy przyszłość swego narodu na trwałe związali z państwami socjalistycznymi i doprowadzili do utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej; podpisanie i konsekwentne wypełnienie zobowiązań układu zgorzeleckiego; otwarcie granicy między Polską a NRD.

Starsze pokolenia Polaków nie tylko z pośrednich relacji znają przykłady niemieckich antyfaszystów, którym w czasach hitlerowskich już choćby za ujawnienie poglądów groziły nie mniejsze prześladowania niż Polakom i Rosjanom, czy też Francuzom, Czechom lub Serbom. Największą zasługą niemieckich antyfaszystów i komunistów, często także więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, jest to, że gdy na obszarze dzisiejszej NRD uzyskali swobodę działania, to za swoje najważniejsze zadanie uznali reedukację narodu niemieckiego i doprowadzenie do utworzenia niemieckiego państwa robotniczo-chłopskiego, związanego klasowym sojuszem z państwami socjalistycznymi.

Ta konsekwencja ich działania trwa, żeby choć wspomnieć nacechowane treściami przyjaźni i pokoju programy wychowania i nauczania szkolnego, przenikającymi szeroko do życia prywatnego. Sukcesy w tym zakresie są tym większe, że dokonują się w warunkach otwartej konfrontacji ideologicznej z kapitalistyczną ofensywą, uprawianą za pośrednictwem zachodniemieckich stacji radiowych i telewizyjnych.

Tego samego typu walkę polityczną Republika Federalna Niemiec narzuca naszym sąsiadom z Odrą w odniesieniu do ich stosunków z państwami socjalistycznymi. Siły wrogie NRD zdają sobie bowiem sprawę z tego, iż ostoja socjalistycznej państwowości niemieckiej jest Związek Radziecki wraz z innymi sojuszniczymi krajami. Są to sprawy znane, ale przypomnieć je warto zawsze, kiedy mowa o naszych stosunkach z NRD. To bowiem przecież Niemiecka Republika Demokratyczna, w dziewiątym miesiącu swojego państwowego bytu, wtedy, gdy zachodniemieckie siły rewizjonistyczne okrzyknęły to zdradą interesów narodowych — swój pierwszy w historii akt międzynarodowy zawarła z Polską. I tym właśnie układem, podpisanym 6 lipca 1950 roku w Zgorzlecu, NRD uznała granicę na Odrze i Nysie za ostateczną i niepodważalną.

Niecałe dwadzieścia dwa lata później, od początku 1972 roku,

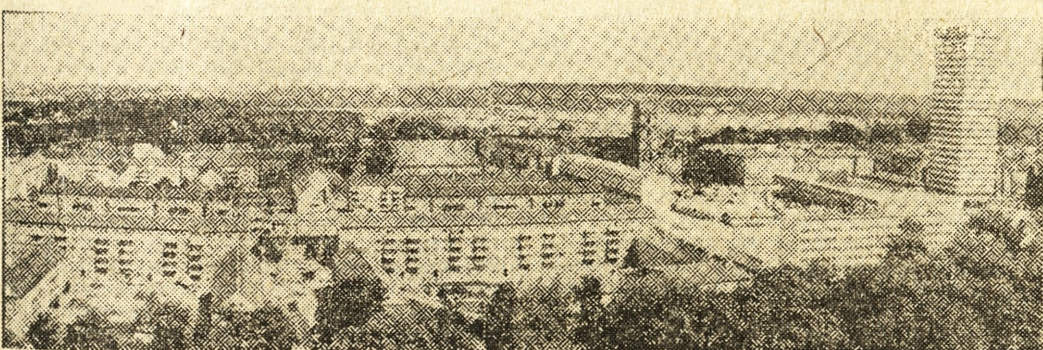
ta ostateczna i niepodważalna granica między naszymi państwami została otwarta dla ludności Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Odtąd ruch turystyczny odbywa się tutaj bez wiz, bez paszportów, torując drogę coraz lepszemu zrozumieniu się naszych społeczeństw. Kiedy słusznie zresztą się mówi, że ta decyzja kierownictwa politycznych naszych państw otworzyła nowy etap stosunków między naszymi narodami i państwami, to należy to widzieć także na tle jednoczesnych skutecznych starań NRD o przekształcenie jej granicy z RFN w rzeczywistą granicę pomiędzy dwoma państwami niemieckimi.

Lata siedemdziesiąte nadały stosunkom między Polską a NRD nowy wymiar. To już nie tylko przyspieszenie, ale przede wszystkim jakościowe zmiany. Integracja działań nie tylko gospodarczych, ale i społecznych. Świadczy o tym, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest trwałą częścią wspólnoty socjalistycznej. Jedną z licznych ilustracji tego stwierdzenia może być takie porównanie: w 1975 roku wzajemne dostawy towarowe z tytułu kooperacji i specjalizacji produkcji przemysłowej stanowiły 11 procent ogółu obrotów, a w 1980 zwiększa się do 30 procent. Służy temu między innymi realizacja stu porozumień kooperacyjnych i specjalizacyjnych.

Postęp w stosunkach Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest tak szybki, że kierownictwa partyjne i państwowe naszych narodów postanowiły, iż podpisany przed dziesięciu laty i nadal ważny układ między naszymi państwami należy zastąpić nowym, dostosowanym do tych przemian, jakich jesteśmy codziennymi uczestnikami. Z pewnością nowy układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy stworzy jednocześnie dalsze możliwości rozwijania szeroko pojętych wspólnych działań na szczytach państw i narodów.

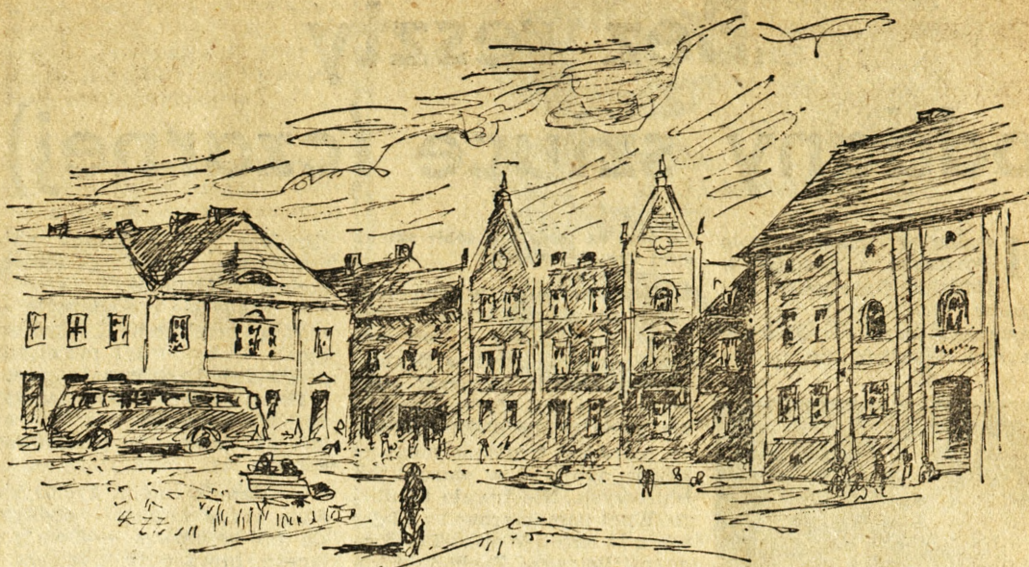
Nowym symbolem takiej woli jest dzisiaj rozpoczęte frankfurckie spotkanie przyjaźni stu tysięcy młodzieży z NRD i Polski. To bowiem młode pokolenia naszych narodów będą wzbogacać i ulepszać wszystko, co już zostało dokonane i co dzięki temu jeszcze powinno i może być uczynione.

TADEUSZ KACZMAREK



Panorama Frankfurtu nad Odrą.

Fot. — Archiwum



Fragment Rynku w Buku.

Rys. L. Kapczyński

Wielkopolskie krajobrazy

Majowa panorama Buku

Gdy ktoś wraca do miasta, w którym nie był już od lat, spostrzeże od razu każdą zmianę. Ale nawet kiedy po raz pierwszy zatrzyma się gdzieś na dłużej, to — chodząc po rynku, placach, uliczkach — też bez trudu odnajdzie wszystko, co nowe. — Bardzo zmienił się Buk w porównaniu z tym sprzed wielu lat — rzekł mi pan Feliks S., z którym tu przyjechalismy. — Wiele pobudowano i wciąż się buduje...

I ja to widziałem: nowe bloki mieszkalne, rozwijające się osiedle domków jednorodzinnych, ośrodek zdrowia, pawilon szkolny, Młodzieżowy

raz ładnie: parkingi, zielen. Jeszcze niedawno był tu tylko bruk...

W Buku wiele dokonano już społeczną pracę. W parku, w osiedlach, na stadionie. Widoczne tego rezultaty bardzo wszystkich zachęciły. Tegoroczną majową niedzielę czynu partyjnego pamięta się tutaj jak wielkie wydarzenie, bo pracowano wszędzie, zrobiono dużo i teraz wszystkim to służy. Przy takich społecznych akcjach często wspomina się w Buku tych zapaleńców z „Metalplastu”, którzy pod zakładowym przedszkolem zbudowali dużą świetlicę.

Jednym z głównych organizatorów tego przedsięwzięcia był Franciszek Furmaniak. Rzecz nie była łatwa. Trzeba było spod przedszkolnego budynku, który wybudowano bez piwnic, wydrzeć masę ziemi. W tym niemal górniczym trudzie z wielką pasją pracowali m. in. Jan Kozicki, Józef Małysz, Teodor Szymański, Marian Wawrzyniak. A i dyrektor „Metalplastu”, Tadeusz Wytrzymalski, nie żałował rąk...

Stary Buk jest bardzo wyraźnie młody. Nie tylko z tej przyczyny, że w szkołach podstawowych i zawodowych jest tu wiele młodzieży, chociaż bez wątpienia właśnie ona ożywia puls tego miasta. Szkolne imprezy, harcerskie akcje mają widoczny rozmach. Na sympatię i uznanie młodzi zasługują sobie sami. Wydarzeniem były w Buku uroczystości zorganizowane niedawno z okazji Dnia Zwycięstwa, kiedy to Zbioreczka Szkoła Gminna nosząca imię Bohaterów Bukowskich oraz Hufiec ZHP im. Kosynierów Bukowskich otrzymały własne sztandary. Stanowiły one ważny element prowadzonego wśród młodzieży z miasta i gminy Buk obywatelskiego wychowania. Treści czernieją z rodzimego źródła patriotycznych tradycji.

Współcześnie wiele zyskują młodzi z bezpośrednich kontaktów z Kołem ZBoWiD oraz Klubem Oficerów Rezerwy,

który należy do najlepszych w województwie poznańskim. Prezesem Klubu jest nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1, zasłużony wychowawca — Eugeniusz Jakubowski. Inicjatorem

Obecnie w gminie Buk mieszka 10 500 osób, z tego prawie połowa, bo 5000 — w mieście. Gmina liczy 11 wsi sołectw. Na jej terenie jest również Państwowe Przedsiębiorstwo Gospodarstwa Rolnych z siedzibą w Niepruszewie, mające 4 zakłady (m. in. Zakład Mechanizacji i Chemizacji). Największym zakładem przemysłowym w Buku jest „Metalplast”, a oprócz niego: Spółdzielnia Pracy „Bukowianka”, Okręgowa Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, Spółdzielnia Kółek Rolniczych i Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. W największym budynku w mieście znajduje się Zakład Obrotu Rolnego...

niejednej prawdziwie młodzieżowej imprezy jest dyrektor Zbiorecznej Szkoły Gminnej — Franciszek Gawron. Z grona dawnych pedagogów często wspomina się pierwszego burmistrza Buku po wyzwoleniu i wieloletniego kierownika szkoły — Leona Grabowskiego. Do anegdoty weszło jego pytanie: „A czy byliście już w Koźlewie?”, które zadawał zawsze, gdy zgłaszano mu projekty wyjazdów do Warszawy, Krakowa, Malborka. Była w tym jakże mądra troska o to, aby młodzi najpierw poznawali swe najbliższe rodzinne strony.

Mieszkańcy Ziemi Bukowskiej znają historyczną i kulturalną tradycję swych stron, współtworzą też wartości nowe. Jedni — jak np. Tomasz Nowacki, autor monografii o Buku, czy doktor Lech Siuda, utrwalają pamiętki przeszłości, inni zaś zaangażowani są przede wszystkim we współczesne, społeczne działania. W tym gronie wymienić można np.

Dokończenie na str. 6

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Dom Kultury, kawiarnię i restaurację, nowe budynki „Metalplastu”. A jednak najbardziej utkwił mi w pamięci stary, poszarpany z upływem lat — wiatrak, do którego tak chętnie prowadzi zwiędzającego miasto przybysza młody rzeźbiarz i działacz kulturalny, Roman Czeski. Kiedy jednak powróciliśmy na Rynek, Roman powiedział z satysfakcją: — Proszę zobaczyć, jak tu te-

Każda rocznica, każde święto składają do zastanowienia, obojętności się wstecz i spojrzania w przyszłość, do podsumowań i wniosków. Podobnie jest i ze Świętem Ludowym, którego historia jest nie tylko historią wsi polskiej, tak jak i samo święto jest świętem nie tylko części społeczeństwa.

Nie było bowiem rozdzielnych spraw — chłopskich i narodowych — ani pod Racławicami, ani 110 lat później w rocznicę sławetnej bitwy, kiedy to z uczuciem patriotycznych ludu polskiego, jego walki o niepodległość Polskę po raz pierwszy zrodziła się idea Święta Ludowego; ani w 1937 roku, w czasie krwawo stłumionego strajku chłopskiego, okupionego życiem 46 chłopów; ani pod Wajdą, Zaborem i Rożą, w walce batalionów chłopów w obronie ludności Zamajewiczyzny czy w takich bitwach jak pod Lenino, Narwikiem, Tobrukiem, Monte Cassino i na ulicach Berlina, gdzie

chłop polski walczył mężnie i padał gęsto — za wolność, za Polskę, za prawo każdego jej obywatela do sprawiedliwego, dostatniego i spokojnego życia.

Cel klasy robotniczej i chłopstwa był zawsze jeden, zmieniali się tylko przeciwnicy, którzy albo nie widzieli, albo nie chcieli widzieć rzeczywistych racji narodu, albo — jak w przypadku okupanta hitlerowskiego — świadomie, programowo i systematycznie chcieli ten naród zniszczyć.

Po dojściu do władzy klasy robotniczej wspólnota interesów miasta i wsi była taka sama, wzbogacona jedynie o doświadczenia wspólnej walki, wspólnie przebytej drogi. Świadomość siły, jaka tkwiła w sojuszu dwóch podstawowych klas narodu była, zresztą, również i na progu wolności, gwarancją ziszczenia się marzeń, wielu pokoleń oraz zwyciężenia niemałych przeciwności pierwszych lat powojennych.

Jednym z pierwszych aktów władzy ludowej była nacjonalizacja przemysłu, ale i reforma rolna. Odbudowa kraju i okres industrializacji wymagał wielkiego wysiłku, ofiarności i wielu wyrzeczeń, oznaczał jed-

Święto Ludowe 1977

Nasze wspólne

nak dostatek pracy nie tylko dla robotników, był także szansą wielu milionów chłopów, którym ani przeludniona wieś, międzywojenna, ani miasto nie miały nic do zaoferowania. Władzy ludowej jednak nie chodziło o robotnika czy chłopca w ogóle, ale o właściwie przygotowanego, światłego człowieka, umiejącego w miarę upływu czasu, sprostać coraz trudniejszym zadaniom technicznym i technologicznym.

Zwalczono więc analfabetyzm — w mieście i na wsi; udostępniono szkoły, uczelnie — młodzieży wiejskiej i miejskiej; za dbano o zdrowie całego bez wyjątku już dziś narodu; dochowano się także liczne już dziś

kadry robotników, techników, inżynierów, lekarzy i naukowców legitymujących się pochodzeniem chłopskim. Aktualnie na wyższych uczelniach kształcą się znacznie więcej młodzieży wiejskiej aniżeli przed wojną w ogóle było studentów. Co raz liczniejsza jest też kadra fachowców pracujących dla potrzeb wsi bądź bezpośrednio w produkcji rolnej z pochodzeniem robotniczym, miejskim. Piszę o tym nie po to, by

kogoś wzruszyć, ale po to, by wykazać, że polityka partii nie była i nie jest li tylko wynikiem chłodnej kalkulacji ekonomicznej, że jej podstawowym założeniem jest wszechstronny interes całego narodu. Jest w tym wszystkim — nie od samego początku — nie od samego początku — jakiś głęboki ludzki, intymny, żeby nie powiedzieć rodzinny wymiar racji, spraw, zadań i związków z tym kłopotów.

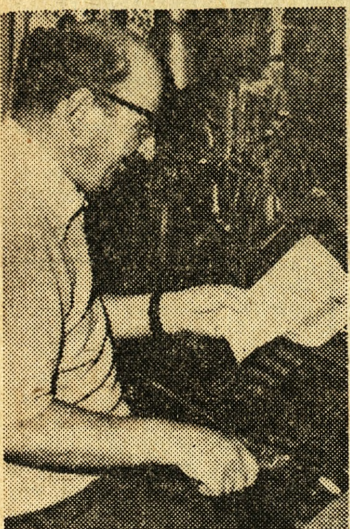
Kontekst ten jest wyraźny szczególnie w okresie zapoczątkowanym przez VI Zjazd FZPR i nakreślony na nim, dziś już w pełni realizowany program. Nowa polityka partii, ukształtowana przy wspólnym udziale Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zapewnia coraz wyższą opłacalność produkcji rolnej, zwiększając tym samym udział wsi w podziale dochodu narodowego. W wyniku realizacji tej polityki ob-

jeto bezpłatną opieką lekarską całą ludność wiejską a nie jak przed kilkoma laty tylko dzieci i niektóre tzw. choroby społeczne. Wprowadzenie reformy oświaty i obowiązkowej szkoły średniej poprzedza olbrzymi wysiłek organizowania sieci zbiorczych szkół gminnych — z lepszą kadra, lepszym wyposażeniem — wyrównujących szanse życiowe młodzieży wiejskiej. Reforma organów władzy i administracji terenowej umocniła rolę chłopca jako współgospodarza kraju. Nigdy też tak wiele nie zrobiono, jak w ostatnim okresie, dla szybkiej, radykalnej poprawy uzbrojenia technicznego wsi polskiej, dla rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Wreszcie, pod obrady Sejmu wchodzi projekt ustawy o emeryturach dla rolników indywidualnych.

TADEUSZ PŁOCIŃSKI

Bez reszty oddany sztuce (czarnej)

Mieszka w Luboniu koło Poznania, a pracuje w Oddziale Gazetowym Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka przy ul. Zwierzyńckiej. Wszakże nie zanoto-



Czesław Drajerzak przy linotypie. — H. Kamza

wano w kierownictwie tej placówki by 63-letni Czesław Drajerzak, składacz maszynowy (linotypista) kiedykolwiek spóźnił się do pracy. Jego zajęcia zazwyczaj rozpoczynają się późnym popołudniem lub nawet prawie nocą, ale zawsze przybywa do zakładu na wiele minut przed obowiązującą go godziną.

Zresztą nie tylko z tej strony jest dobrze znany i nie tylko tak cechą daje dobry przykład innym. Jak sam mówi (a potwierdzają to jego przełożeni) ma znacznie nadwątłone zdrowie, co zmusza go do stałego leczenia się. Ale i z tego powodu nie nadużywa druku L-4 bądź innych form zwalniających się z pracy. Zresztą — przypadłości zdrowotne to stara historia.

Miał 25 lat, był już wyuczony zawodu zecera, gdy pod koniec sierpnia 1939 roku powołano go do służby frontowej w 69 pułku piechoty w Gnieźnie. Miał wówczas stopień plutonowego, którego dosłużył się na początku lat 30-tych, gdy służył w 57 pułku piechoty w Poznaniu. I właśnie w kilka dni później zaczęła się krótkka, ale brzemenna w skutki żołnierska droga C. Drajerzaka. Najpierw cofanie się z pułkiem w kierunku Bzury, później trągnięcie noc z 17 na 18 września, w którym został ranny, a następnie — okrzyk przez znaczne siły Wehrmachtu i niewola.

Początkowo przekazano jeńca do polowego lazaretu, później przewieziono do obozu w Końskich, wreszcie — po zwolnieniu — znów złapano w okolicach Poznania, i mimo urzędowych zaświadczeń, zamknięto w obozie w Biedrusku koło Poznania i następnie w Antoniewie w pobliżu Skoków. Wyseł z owego Stalagu XXIB1 dość szybko, bo 2 marca 1940 roku,

ale czuł na sobie i w sobie skutki owej krótkiej wojny.

Kiedy wczesną wiosną 1945 roku odrodzone Wojsko Polskie pojawiło się w wolnym już Poznaniu, Czesław Drajerzak ponownie otrzymał wezwanie do armii. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że pierwsze tygodnie mógł tę służbę odbywać w warunkach biurowych. Nie trwało to długo. Wnet pomaszcerował z 12 dywizją II Armii Wojska Polskiego na Pomorze Zachodnie, do Kamienia Pomorskiego. Nie łatwa tam była służba. Niby to za frontem, ale lasy pełne jeszcze hitlerowskich band, rozmaitych uciekinierów i szabrowników. Wszędzie było daleko, a transport dwójzyny raczej skromny. Toteż nie raz wypadało nosić meldunki pieszo lub przewozić przygodnie napotykanymi pojazdami.

Właśnie tam poznał między innymi swego obecnego kolegę po fachu — Janusza Jeżewskiego, dzisiaj pracownika stereotypii Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka przy ul. Wawrzyniaka. Jeżewski był młodszy, a w wojsku jeszcze nie służył, a trafił do niego także z marcowego poboru. W Kamieniu Pomorskim poznawał arkana wojennej i wojskowej sztuki. Niemniej C. Drajerzak jeszcze dzisiaj mile wspomina owe wspólne z Jeżewskim przeżycia. Sam służył w poborowych i przyswajał im to, czego w wojsku wcześniej go nauczono.

Czesław Drajerzak wyuczył się drukarstwa na początku lat 30-tych w Zakładzie Kuglina przy al. Marcinkowskiego. Później podjął pracę w ówczesnej Drukarni Uniwersyteckiej (dzisiejszej Naukowej). Przyszedł do tego zawodu z zamiłowaniem, choć jeszcze dzisiaj nie potrafi sprecyzować skąd się ono wzięło u ponad 20-letniego młodzieńca. „Chyba — powiedział — z tego, że zawsze mówiono, iż drukarstwo to zawód inteligentny”.

A że od początku wykazywał sporo zainteresowania i wielkie chęci, szybko przeleciały mu lata nauki. Niestety, kiedy po jej zakończeniu zaczął liczyć na własną stabilizację, przysłała wojna. I dopiero po latach mógł wrócić do kaszy drukarskiej. Nie na zawsze. Nadwątłone zdrowie nie pozwalało bowiem pracować na stojąco. Odbił zatem C. Drajerzak w 1949 roku dodatkowy kurs składacza maszynowego i... przesiadł się do linotypu. Najpierw w zakładzie głównym dzisiejszego „Kasprzaka”, przy ul. Piotra Wawrzyniaka, następnie w dziale gazetowym przy Zwierzyńckiej. Tutaj pracuje do dzisiaj. Przede wszystkim składa teksty do codziennych wydań „Głosu”. Jest w ekipie „dla nas” jednym z najstarszych drukarzy. Stażem i wiekiem.

Nie jest to praca łatwa. Raczej mozolna, bo składa teksty tak zwanych „kronik” (reperuar kin i teatrów, wykaz dyżurów placówek służby zdrowia, programy radiowe i TV — dop. E. C.), a wszystko to ze-

stawiane jest z literek najmniejszego kroju gazetowej czcionki, koloneli...

— Nigdy się nie zdarzyło — mówią przełożeni C. Drajerzaka — by złożył mniej niż przewiduje to dzienna norma. Dodajmy, że norma ta wynosi 5 200 znaków, zaś C. Drajerzak wykonuje przeciętnie 6 000.

— Mam w moim życiorysie dwie ważne sprawy — podkreśla mój rozmówca. — Ową wojaczkę, która choć tragiczna i niezbyt efektywna, przecież pozwoliła mi dołożyć własną część do wielkiej sprawy polskiej. Druga, to praca zawodowa, którą prawdziwie umiowałem, i dzisiaj nie wiem, jak to będzie, gdy za dwa lata przejdę na emeryturę...

Czesław Drajerzak pochodzi z rodziny robotniczej (ojciec pracował w przedwojennym majątku Uniwersytetu Poznańskiego w Zabikowie), miał pięcioro rodzeństwa: trzech braci i dwie siostry, ożenił się późno, bo dopiero w 1946 roku i oboje z żoną wychowali dwie córki, dzisiaj już także pracujące... („Ta starsza, Elżbieta — dodaje jakby na marginesie — to już mężatka, a Barbara jeszcze przy nas”).

Praca pochłania C. Drajerzaka bez reszty. Wolny czas poświęca raczej na uprawianie własnego ogródka przy domu. Czy działa społecznie? Owszem, kiedyś był aktywny przy kole ZBoWiD w Zabikowie, a teraz jest członkiem koła zakładowego tej organizacji. Ale i w tym przypadku nadwątłone zdrowie i praca na zmiany nie pozwoliły mu na większe zaangażowanie się. Faktem jest, że koło zabikowskie powstało częściowo z jego inicjatywy, że donioło poprzez ZBoWiD dotarły do niego żołnierskie wyróżnienia, m. in. medal „Za udział w walkach o Berlin”. Dumny jest z tego, że tu, w Zakładach im. Kasprzaka przeszkolił z zecerów na linotypistów 4 drukarzy, wśród nich Stefana Warzbinińskiego, który do dzisiaj jest konserwatorem linotypów w zakładzie głównym.

Czesław Drajerzak, to jeden z owych licznej reszty ludzi, którzy bez reszty oddali się sztuce zwanej czarną. Jeden także z licznej gromady osób, pracujących od lat wyłącznie przy składaniu, łamaniu i druku „Głosu Wielkopolskiego”. Wybrałszy właśnie jego, cichego, sumiennego pracownika, by w ten sposób wyrazić uznanie wszystkim, którzy właśnie dzisiaj obchodzą swe doroczne branżowe święto — Dzień Drukarski. Im wszystkim życzymy dzisiaj powodzenia w życiu i pracy zawodowej, świadomi tego, że od nich zależy, w jakim tempie słowo pisane zamienia się w drukowane i dociera do naszych czytelników.

EUGENIUSZ COFTA

Ogłoszenie przez UNESCO roku 1977 Międzynarodowym Rokiem Rubensa — dla upamiętnienia 400 rocznicy urodzin wielkiego malarza holenderskiego — ożywiło szczególnie Antwerpię, rodzinne miasto malarza. Robi się tam wszystko, by nadać rocznicy uroczysty charakter. Odnowiony został przede wszystkim słynny dom Rubensa, wybudowany nad Kanałem Wapper we wczesnych latach XVII w. Jeszcze przed ukończeniem budowy mówiono, że Antwerpia będzie się nim szczyścić przez długie wieki — i ta opinia dzisiaj się sprawdza.

Aby odsłonić widok na Dom Rubensa usunięto ostatnio zespół starych, architektonicznie nieciekawych budynków nad kanałem, tworząc nowy Wapper — zieloną uliczkę dla pieszych, i otwierając na nowo oryginalną perspektywę. Odnowiono również przepiękny ogród na tyłach domu, obsadzając go kwiatami i krzewami, które były w modzie za czasów Rubensa. Fasada rzeźby, i wnętrza zostały dokładnie odrestaurowane, tak że dom wygląda tak jak w dniu, gdy wrowadzał się tu Rubens z rodziną.

Określenie jest może nie całkiem ścisłe, bowiem historia mówi, że gdy Rubens w 1615 r. wprowadzał się do swej nowej rezydencji nie wszystko było tam jeszcze ukończzone, a murarze i malarze pracowali na wyścigi. Ale widocznie bardzo było ciasno artyście w domu teścia, gdzie mieszkał do swego powrotu do Antwerpii.

Uprzednio spędził bowiem osiem twórczych lat we Włoszech i Hiszpanii.

Wkrótce po powrocie do kraju mianowany został nadwornym malarzem arcyksięcia habsburskich w Brukseli. Po-

Rocznica UNESCO

DOM RUBENSA

ślubił Izabelę Brandt, córkę czołowego prawnika antwerpskiego i zamieszkał z teściami.

W 1610 r. Rubens otrzymał nagrodę Wappera — astronomiczną sumę 10 000 florenów i zabrał się do zaprojektowania rezydencji godnej artysty o światowej reputacji. Dom miał być przede wszystkim przestronny — artysta potrzebował wiele miejsca.

Rezydencja w starym stylu flamandzkim, z cegły i kamienia wapiennego, posiadała wprawdzie dziesięć pokoi, łącznie z prywatną galerią obrazów, ale była tak przytulna jak dwa rek we Flandrii czy Brabancji.

Największe zainteresowanie wzbudza pracownia malarza, ogromna, skąpana w odcieniach srebra, które tak charakterystyczne były dla dzieł Rubensa.

Z jednej strony posiada ona galerię dla widzów, dalej pomieszczenia uczniów. Z kolei portyki ogrodu przywodzi na myśl całość serii alegorycznych obrazów, zamówionych u Rubensa przez królową wdowę Marie de Medici, przedstawiających wydarzenia z życia jej i jej męża Henryka IV.

Owdowiawszy po katastrofalnej dżumie 1626 r. Rubens wysłany został z misją dyplomatyczną do Madrytu, a następnie do Londynu, odtąd nawiązało się jego stałe znane w świecie dyplomatycznym.

Otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu w Cambridge, a Karol I nadał mu tytuł szlachecki. W 1630 r. powrócił do swojej rezydencji nad Wapper i do umiłowanego wodo. Wówczas to, mając lat 53, poślubił 16-letnią piękność Helenę Fourment, z którą miał jeszcze pięcioro dzieci. Wszyscy urodzili się w domu nad Wapper.

Tutaj też 30 maja 1640 r. zmarł dr Sir Peter Paul Rubens. Młoda wdowa osiedliła się w dwupiętrowym domu w Doel, na drugiej stronie rzeki. Dom Rubensa przechodził przez wiele rąk, rozmaite adaptacje zakryły świetność jego pierwotnej architektury. Wreszcie w 1937 r. posiadłość wykupiła architekt miejski zarządcą o przywrócenie domowi pierwotnego kształtu architektonicznego. Jako muzeum miejskie otwarty został w dziesięć lat później.

KRYSTYNA T. GIERLIŃSKA

Człowiek urzeczony Polską

Polski Oddział Stowarzyszenia Kultury Europejskiej S.E.C. — zrzeszenia skupiającego wielu literatów, uczonych, artystów ze wszystkich krajów Europy — przyznaje co roku nagrodę zagranicznym twórcom, którzy położyli zasługi na polu popularyzowania kultury polskiej za granicą. W tym roku przyznano ją 88-letniemu Francowi Louisowi Schoellowi, učenemu, pisarzowi i tłumaczowi.

Nikt chyba bardziej nie zasłużył na to wyróżnienie niż ten Alzackczyk z urodzenia, tłumacz „Chłopów” Reymonta, autor ponad 250 prac o naszej literaturze i kulturze, który Polskę tak umiłował, że uważał ją za drugą ojczyznę. Urodzony w Amiens w rodzinie o starzych tradycjach alzackich, zdecydowanie pro-francuskiej, wychowany był w kuldzie dla ideałów humanistycznych. Już we wczesnym dzieciństwie chętnie przesiadywał w bogatej bibliotece ojca, teologa i profesora literatury niemieckiej, i tam właśnie zetknął się po raz pierwszy z „Trylogią” Sienkiewicza we francuskim przekładzie. Sienkiewicz był tym pisarzem, który zapalił jego młodzieńczą wyobraźnię i zainteresowanie dalekim i nieznanym krajem. Potem zachwycili go polskie pieśni, tańce i obyczaje, z którymi zetknął się, gdy odwiedził kolonię polskich emigrantów w Ourville koło Chartres. Po zdobyciu tytułu magistra filologii angielskiej korzystał z propozycji i jedzie do Chicago, obejmując na tamtejszym uniwersytecie stanowisko wykładowcy języka i literatury francuskiej. Tam też żenił się z Polką, Olgą Gulkowską. Jeszcze nie zna polskiego języka, ale już czyta wszystko co się da o Polsce, poznaje jej literaturę na razie z bardzo skąpych przekładów. W czasie I wojny światowej trafia do niewoli niemieckiej i korzystając z tego, że jego kolega Janiec Tomasz Kiciński z Kielc jest Polakiem, zaczyna uczyć się języka polskiego, bo nareszcie ma na to — o ironio — czas. Przy pomocy słownika czyta pierwszą polską książkę w oryginale. Jest to „Quo Vadis” Sienkiewicza. Po niej przychodzi kolej na „Chłopów” Reymonta. Oto jak wspomina później sam tę lekturę: — Wzięło mnie „Jesień” — jej imponują-

ce pejzaże, malownicze sceny zaszewów, rojowisko życia wiejskiego nad brzegiem stawu w Lipcach — wszystko to mnie zachwyciło... To była Polska oglądana i odtworzona przez wielkiego artystę, krótko mówiąc — Polska bajecznie egzotyczna dla młodego Francuza... W moim entuzjazmie miałem tylko jedno pragnienie: dać poznać moim rodakom to oświecające arcydzieło.

Tak zrodziła się pierwsza myśl o przetłumaczeniu powieści Reymonta na język francuski. Całość wielkiego przedsięwzięcia została zakończona w 1925 r. Kilka lat wcześniej Shpell poznał osobiście Reymonta, stał się jego serdecznym przyjacielem i gorącym propagatorem jego dzieł. Jeździł z wykładami o jego twórczości i wygłasza je na uniwersytetach Francji, Belgii i Holandii. W 1921 r. po raz pierwszy odwiedził Polskę, zawiera wiele znajomości i przyjaźni.

W 1927 r. rezygnuje ze stanowiska wykładowcy literatury romańskich na Uniwersytecie Kalifornijskim i przenosi się na stałe do Genewy, gdzie zostaje kierownikiem Sekcji Dokumentacyjnej (Wydział Językowy), w Sekretariacie Ligi Narodów. Ma teraz możliwość podtrzymywania częstszych kontaktów z Polską, dokąd kilkakrotnie wyjeżdża do rodziny żony, z polskimi pisarzami, dla których jego dom w Genewie stoi zawsze otworem.

Można śmiało powiedzieć, że obok nieżyjącego już tłumacza „Pana Tadeusza”, Paula Carina, Schoell jest najwybitniejszym znawcą naszej literatury na całym francuskim obszarze językowym. Jest autorem licznych studiów krytycznych o Sienkiewiczu, Norwidzie, Wierzyńskim, Boyu-Zeleńskim, Chomańskim i in. Imponuje rozległością wiedzy.

Obecnie prof. Schoell mieszka w Boinvilliers niedaleko od Paryża, razem ze swą córką Anne-Marie i zięciem Polakiem — Franciszkiem Rozwadowskim, w domu, w którym z pietyzmem otacza się wszystko co związane jest z naszym krajem. Na uroczystość wręczenia nagrody nie mógł przyjechać osobiście ze względu na stan zdrowia. Ogromnie tego żałował — powiedziała jego siostrzenica Zofia Łepkowska — która w imieniu uczonego odebrała nagrodę. Zawsze się cieszy na każdą wieść o Polsce i z każdego spotkania z Polakami. Wiadomość o wyróżnieniu przyjął ze wzruszeniem. — (PAP)

„Tatra” to jedna z tych nazw, które podobnie jak „Skoda” zrobiły światową karierę i od wielu już lat rozślawiają dobre imię wyrobów czeskosłowackiego przemysłu na rynkach wszystkich kontynentów. Zakłady firmujące swe produkty charakterystycznym, umieszczonym w kole napisem „Tatra” rozsiane są po całej Czechosłowacji. Najbardziej liczą się te, które wyrabiają samochody, lokomotywy i urządzenia dla przemysłu maszynowego. Mnie zainteresowały tym razem zakłady w Koprivnicach, kilkunastotysięcznym miasteczku położonym u podnóża Beskidów, w kraju północno-morawskim, 400 kilometrów od Pragi, ale stosunkowo niedaleko Polski. To tu w Koprivnicach powstają kilkunastotonne wywrotki „Tatra” 148 i ciągniki „Tatra” 813, dobrze znane także na naszych drogach, natomiast samochody osobowe „Tatra” 613, budowa-

ne w zakładzie filialnym w odległej o kilkanaście kilometrów miejscowości Pribor.

Wejście do zakładów w Koprivnicach jest niepozorne: brama, portiernia, za nią od razu dziedziniec, a właściwie podwórko zapchane do granic możliwości samochodami ciężarowymi, w różnym stadium wykończenia. Panująca w tym miejscu ciasnota ma swe uzasadnienie. Samochodowe tradycje fabryki sięgają bowiem bez mała stu lat.

Wyprodukowany tu w roku 1897 pierwszy wóz osobowy „President” jest jednym z najcenniejszych eksponatów muzeum techniki w Pradze. Tak zaczął się przełom w historii koprivnickich zakładów, które przedtem wytwarzały powozy i wagony „President” pierwszy — jak się wówczas mówiło — automobil, wyprodukowany w monarchii austro-węgierskiej, był wiosną 1898 pokazany na wystawie w Wiedniu, dokąd

Z notatnika podróży po CSRS

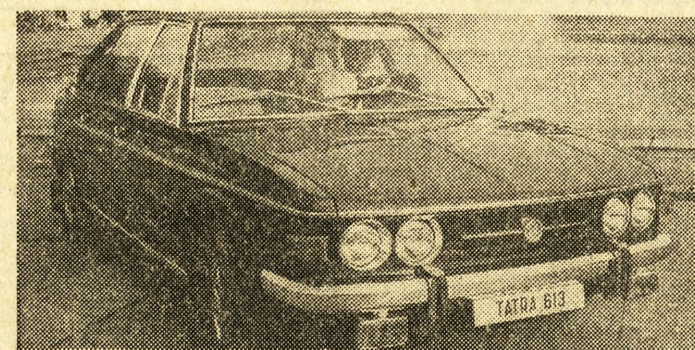
TATRA — dobre imię

dojechał o własnych siłach, przebywając drogę z Koprivnic do Wiednia długości 328 km w 24 godziny i 15 minut, z czego na samą jazdę zużył 14 i pół godziny. Na oko różnił się od konnego powozu tylko... brakiem dyszla. Ale nie żywe konie wprawiały go w ruch lecz umieszczony z tyłu czterotaktowy silnik Benz o pojemności 2,75 litra, o mocy... 5 koni mechanicznych, przy 600 obrotach na minutę.

Dzisiaj w Koprivnicach powstaje przeszło 10 000 wozów „Tatra” 148 i „Tatra” 813. To bardzo dużo. Szef działu reklamy, S. Babiniec, zapytany o cenę tych samochodów, odpowiada: „U nas jak przed wojną u Baty — wszystko po jed-

nej cenie”. W tym żarcie jest dużo prawdy. Zarówno bo-

wiem oba wspomniane wyżej typy, jak i samochód osobowy



„Tatra” 613 może konkurować z najbardziej renomowanymi markami świata.

Fot. — Archiwum

„Tatra” 613 kosztują po około ćwierć miliona koron.

Zakłady w Koprivnicach mają przed sobą ogromną przyszłość. W ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zostały wytypowane jako fabryka specjalizująca się właśnie w produkcji ciężkich wozów ciężarowych. Przed kilku laty z międzynarodowego banku w Moskwie przyznano im 77,5 miliona rubli dewizowych (jeden rubel dewizowy ma wartość około 10 koron) pożyczki, która ma być spłacona w latach 1977-1984. Efekty tej pożyczki są już widoczne gołym okiem. Wystarczy minąć stare zabudowania, by zobaczyć nowe, już gotowe i jeszcze wznoszone, ogromne hale, charakteryzujące się betonowymi przeszklonymi konstrukcjami. Rocznie „przerabia” się na budowie 600 milionów koron. Hale, którą zwiędzam, zbudowano kosztem 286 milionów koron w

Edukacja kulturalna społeczeństwa

Plastyka wśród ludzi

Chcieliśmy zobaczyć, jak pracują ludzie sztuki i przez to podnieść swój poziom kultury, niezbędny dziś na każdym stanowisku pracy. Pragniemy założyć w największym przedsiębiorstwie województwa w „Cukrowniach Leszczyńskich” — galerię obrazów, a wynik pleneru ma być jej zalążkiem.

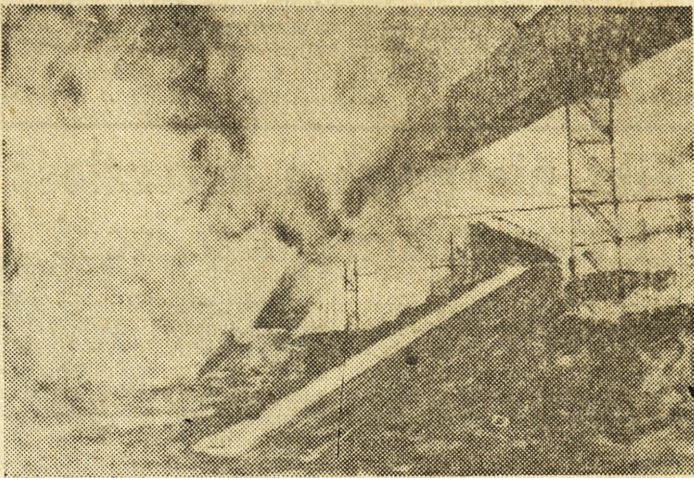
[„Dzięki wyjątkowej postawie zaproszonych artystów i nawiązaniu natychmiast i na zawsze serdecznych, bezpośrednich związków z robotnikami, wśród których tworzyli — cele przez nas założone „za stały zdecydowanie przekroczone”. Podpis — dyrektor Przedsiębiorstwa „Cukrownie Leszczyńskie”, inż. Jarosław Bilat.

Tekst ten otwiera katalog wystawy malarstwa „Wschowa 76, I Plener Przemysłowy”. Wystawa w dniach od 21 do 24 maja br. czynna była w sali Domu Kultury Kolejarskiego w Lesznie, a od 28 maja otwarta będzie we wschowskim Domu Kultury.

Owa ekspozycja to plon pleneru zorganizowanego przez Cukrownie Leszczyńskie, Biuro Wystaw Artystycznych w Lesznie oraz Okręg Poznański Związku Polskich Artystów

Plastyków w okresie pełni sezonu buraczano-cukrowniczego, w październiku 1976. W plenerze udział wzięli poznańscy artyści — malarze Jan Grzegorzewski, Marian Bernard Jankowiak, Florian Klemiński (komisarz pleneru), Eugeniusz Wierzbicki oraz Stanisław August Marciniak. Prezentują oni na wystawie

Na zdjęciu: obraz Stanisława Augusta Marciniaka „Cukrownia we Wschowie” (olej, 88x64 cm). Fot. — Archiwum



43 obrazy. Charakterystyczne już są same tytuły tych prac: „Krajalnice jak kolumny”, „Ła pacz kamieni”, „Cukrownia w nocy”, „Dymy i para nad Cukrownią”, „Stara chłodnica”, „Klarownia”, „Warniki”, „Pejzaż Cukrowni”.

W działalności organizatorskiej związanej z plenerem i wystawami czynny udział brali przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych oraz dyrektorzy wielu przedsiębiorstw, m. in. dyrektorzy cukrowni z Góry,

Kościana, Gostynia, Miejskiej Góry. Jak piszą w katalogu organizatorzy, fakt ten podkreślił „jak ważne miejsce w edukacji kulturalnej społeczeństwa zajmuje plastyka”.

★

Jutro, w niedzielę 29 maja odbędzie się w Poznaniu walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego.

Poznański ZPAP jest największą organizacją twórczą naszego regionu. W sześciu sekcjach — malarstwa, grafiki, rzeźby, architektury wnętrz, projektowania przemysłowego i konserwacji skupia 540 artystów-plastyków. Ma oddziały w Kaliszu i Pile, delegatury w Koninie i Lesznie.

Osiągnięcia twórcze poznańskich artystów-plastyków są powszechnie znane, wyznaczają wysoką rangę naszemu regionowi na mapie kulturalnej kraju. W całej Polsce znana jest także aktywność społeczna członków poznańskiego ZPAP.

Przytoczyłem przykład jednego tylko z wielu działań twórczych i społecznych ZPAP, owego pleneru wschowskiego. Działania takich, zbliżających artystów do szerokiego ogółu społeczeństwa jest bardzo wiele. Dowodnie to świadczy, że hasło „Sojusz świata prac z kulturą i sztuką” jest w Wielkopolsce rzetelnie realizowane.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



SKĄD TEN BRZYDKI ZWYCZAJ?

Był piątek, 6 maja br., godzina 14.40. W pociągu z Poznania do Gniezna, w wagonie II klasy, pełno młodzieży szkolnej. Wiek 14—17 lat. Kilka panienek, zjadając jabłko, wypychało ogradzki od tyłu za siebie, między oparcie a siedzenie. A w wagonie były ładne pojemniki na odpady. Skąd ten brzydki zwyczaj? (2031)

ZDZISŁAW C. — Poznań

CHODNIKI NIE TYLKO DLA... AUT

Chodnikiem ulicy Mielżyńskiego w Poznaniu można iść tylko w pojedynkę, a kobieta z wózkiem ma trudności z przejściem, bo samochody choć stoją ukosem, ale prawie pod murami kamienic. „Głos” pisał już kiedyś, że na tej ulicy sytuacja w maju zmieni się na lepsze, ale była to tylko — jak się okazuje — czcza obietnica władz komunistycznych. Trzeba się dziwić, że MO wobec „chodnikowych zaborców” wykazuje całkowitą tolerancję. Byłem świadkiem (10. V br.), jak na pl. Młodej Gwardii przed barem mlecznym samochód podjechał pod same schody (trzeba było omijać go, wchodzić na stopnie), tam jednak już na pana kierowcę czekał milicjant. Wobec każdego jednak kierowcy, parkującego tak, że wóz utrudnia swobodne przechodzenie pieszych, powinny być stosowane ostre sankcje porządkowe. (2069)

FRANCISZEK DROŻNIEWSKI — Poznań

W SPRAWIE KAŁUŻ NA JEZDNIACH

Odpowiadając na list, opublikowany w „Głosie” z 30 IV pt. „Kałuże i kultura”, Zarząd Dróg i Mostów informuje, że dokonano przeglądu ulicy Gwardii Ludowej i w pobliżu stacji benzynowej nie stwierdzono zapadnięć w jezdni. Opryskanie przechodniów mogło być spowodowane przez zanieczyszczenie ścieków, co zostało usunięte przed ukazaniem się notatki. Zarząd zwiększy kryteria przy odbiorze technicznym nowych nawierzchni oraz kontrole ulic po opadach deszczu, celem uniknięcia omawianych sytuacji. (1629)

inż. JANUSZ CHMIELEWSKI

dyrektor

ZBYT SZYBKIE ZMIANY ŚWIATEŁ

Przystanek tramwajowy w Poznaniu przy zbiegu ulic Głogowskiej i Strusia. Szerokość jezdni znaczna. Na zielony sygnał część ludzi zdążyła dojść tylko do szyn tramwajowych i już zapala się czerwone światło. Na dalsze przejście trzeba czekać aż do ponownej zmiany świateł. A tu tak z tyłu jak i z przodu ruszają samochody i tramwaje. Straszne! Przejście przez jezdnię powinno być unormowane czasem, którego w tym miejscu potrzebuje starszy człowiek. (3107)

WŁADYSŁAW KOWALSKI — Poznań

CO DLA NIEMOWLĄT?

Mam 4-miesięcznego syna, którego jadłospis jest jeszcze skromny, a podstawowymi jego składnikami są m. in. mleko w proszku i marchew. Tymczasem mam poważne kłopoty z nabywaniem zarówno jednego jak i drugiego artykułu. Nieregularne dostawy mleka w proszku (w opakowaniach po 19 zł) do sklepów w pobliżu miejsca mego zamieszkania (śródmieście Poznania) powodują, że jestem zmuszona do biegania od sklepu do sklepu w poszukiwaniu tego podstawowego produktu. A jeśli chodzi o marchew, to drugi już tydzień nie pomaga zaangażowanie w poszukiwaniach rodziny i znajomych. W całym Poznaniu marchewi nie uświadczyłam. Czym więc mam karmić malca? A może wiecej, adzie można otrzymać — niezbędne dla pielęgnacji niemowlęcia — rumianek i zasypek? (2133)

HANNA KANIEWSKA — Poznań

ODCZUWAMY NA WŁASNEJ SKÓRZE

Przeczytaniu w sobotnio-niedzielnym „Głosie” (21—22. V) artykułu, zatytułowanego „Ci co «osobno»” postanowiłem napisać do redakcji i przekazać uwagi, które mi się w związku z tym artykułem nasunęły. Nie w celu polemiki z autorem, bo nie wydaje mi się, by można było w którymkolwiek punkcie nie zgodzić się z jego stwierdzeniami, ale po prostu dla postawienia przystawienia „kropki nad i”.

Otóż w praktykowaniu przez jednostki, a — co gorsza — przez instytucje i poważne przedsiębiorstwa polityki sobkostwa i patrzenia nie dalej niż końca swego nosa, upatruję przyczyn większości mankamentów, na które napotykamy się codziennie: braku wielu artykułów — bo wygodniej produkować i sprzedawać np. serwisy stołowe, aniżeli pojedyncze talerze lub półmiski, czy całe komplety mebli, niż pojedyncze szafki, taborety itp.; wypiekanie dużych, niesmacznych bułek (bo szybciej i łatwiej), chociaż wiadomo, że każdy woląłby na śniadanie zjeść dobrze wypieczoną, małą bułeczkę; zmniejszania i zaprzestawiania wyrobu np. nonularnych kosmetyków do których ludzie się przyzwyczaili, bo na „nowościach” można mniejszym nakładem zarobić więcej.

Autor artykułu nie stwierdził tego wprost, ale warto sobie powiedzieć, że każdy codziennie na własnej skórze odczuwa skutki takiego sobkostwa; a wielu z nas może nawet nie uświadamia sobie tego, że również uprawia społeczne sobkostwo i swą postawą w pracy, podejmowanymi decyzjami oraz wygodnictwem utrudnia innym życie. (2172)

WŁODZIMIERZ WITCZAK — Konin

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Piękny to był zamysł wy dawniczy, dowód praw dziwego pietyzmu dla tradycji, staranne, śliczne i trafnie pomyślane edytorsko, opublikowanie „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego według tekstu i inscenizacji z roku 1901 w opracowaniu Jerzego Góla. W ubiegłym roku minęło akurat 75 lat od słynnej, wracającej we wszelkich wspomnieniach krakowskiej premieri „Wesela”, potęg nie utrwalonej w formie dokumentu, a istniejącej go jedynie w żywej przez dziesiątki lat tradycji. Narastało zarazem pragnienie ukazania „Wesela”, owego dramatu-inscenizacji w takim

teatralnym kształcie, jaki mu nadał według swej wizji sam autor. W roku 1973 Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie wystawienia dzieła maksymalnie zgodnie z zachowaną w tradycji wersją premieri. I wtedy zrodziła się niejako potrzeba wydania egzemplarza teatralnego z 1901 r. z całym możliwym do zrekonstruowania po 70 latach komentarzem. Dzieła tego dokonał Jerzy Gół — wybitny historyk krakowskiej sceny. W pierwszej części otrzymujemy publikację egzemplarza teatralnego wraz z objaśnieniami i fragmentami skreślonymi w opracowaniu reżyserskim, z jednoczesnym scenariuszem ukazującym przez noty, rysunki, symbole reżyserskie, zawarte w egzemplarzu a uzupełnione przez fragmenty recenzji i wspomnień. W drugiej części zamie

szczone są kwestie udziału Wyspiańskiego w inscenizacji, omówienie okoliczności premiery i opis składników przedstawienia. Praca ma charakter pionierski.

Otrzymujemy obecnie najpełniejszą i chyba najbardziej przemyślaną z dotychczasowych antologii poezji Norwida pt. „Cyprian Norwid — Poezja i Dobroć — wy

Z książką na ty

Z tradycji kulturowych

bór z utworów” w oryginalnym opracowaniu Mariana Piechała, poety i wrażliwego, szczególnie od lat wychowanego na Norwida słowa i myśli. Jest to antologia wyjątkowa poetycka, najpełniejsza z wszystkich potęg wydanych, mieszcząca bowiem aż 386 wierszy, zarówno skończonych całości lirycznych, jak wybranych pewnych partii czy urywków, bezcennej przecież niekiedy wartości. Jakby mottem przyświecającym Piechałowi w wyborze było pojmowanie tak wszechstronności zainteresowań Norwida, jak zdawania sobie przez niego sprawy z nieustannego ruchu zjawisk i spraw. Piszze zatem Piechał: „Zakładało to istnienie zjawiska powszechnej zmienności. Był twórcą postępowym w znaczeniu uniwersalnym. Jego kult tradycji równy był jego wierze w jutro. Tradyc-

ja była dla niego odskocznią, jutro zaś — celem pracy kulturowej, gdyż poezję uważał jedynie za jej najdoskonalsze narzędzie, wypróbowane w doświadczeniu wieków”.

Fascynująca to książka, pięknie wydana w „Bibliotece Syrenki”, pióra Mariusza Karpowicza — „Sekreine tre

ści warszawskich zabytków”. Autor na podstawie zachowanych nielicznych zabytków analizuje nie zawsze zrozumiałą dla nas, a jakże wymowną dla ludzi czasu Wazów, Sasów czy Sobieskiego, symboliczną traść budowli, pomników, rzeźb czy malowideł. Treść niekiedy głęboką, kiedy indziej nader już intymną, o charakterze osobistym. Była w kulturze baroku bowiem tendencja do pewnej kryptonimowości, do krycia pod zewnętrzną treścią równo ległe także innej, dostępnej w tajemniczym. Autor za obiekt swych niedyskretnych rozważań przyjął głównie kolumnę Zygmunta w Warszawie oraz Łazienki i Wilanów. Odkrywanych przez autora

ciągu 4 lat. Na jej piętrze umieszczono olbrzymie urządzenie — prasy służące do wyściskania z blach części karoserii...

W Czechosłowacji największy problem, to brak siły roboczej — główny czynnik ograniczający produkcję. Ponieważ inwestycje są działaniami wymagającymi stosunkowo dużego wkładu siły roboczej, mają nasi południowi sąsiedzi nie małe kłopoty z planowym prowadzeniem inwestycji. A jednak budowa w Koprivnicach nie tylko jest realizowana zgodnie z napiętym planem, ale nawet jest jedną z niewielu w Czechosłowacji budów wyprzedzających inwestycyjny harmonogram. Obok firm krajowych pracuje tu także firma jugosłowiańska. Jest to — jak mnie informują — największa umowa zagraniczna podpisana po roku 1945 na prace budowlane.

W efekcie tych inwestycji produkcja „Tatry” w Kopriv-

nicach wzrosła z 10 500 wozów w roku 1977 do 15 000 w roku 1980. „Czy można by jeszcze bardziej podnieść liczbę wytwarzanych wozów?” — pytają. — „Można, ale do tego musielibyśmy mieć więcej ludzi” — pada odpowiedź. I tak jest rzeczywiście. Nawet w Słowacji, która kiedyś była ziemią zacofaną, zaczyna brakować siły roboczej. Nic więc dziwnego, że w Koprivnicach i w filialnym zakładzie w Příborze zatrudnionych jest kilkuset Polaków, przeważnie kobiety, przebywających tu czasowo.

W Příborze powstają luksusowe wozy osobowe „Tatra” 613. W Czechosłowacji używane są do celów reprezentacyjnych. Jeżdżą nimi, i tylko nimi, najwyżsi funkcjonariusze partyni i państwowi, od głowy państwa począwszy. Jest w tym także coś z uznania dla wyrobów rodzimego przemysłu. W Czechosłowacji bardzo często słyszy się z ust

przeciętnych ludzi opinie o wysokiej jakości produktów z napisem „Made in Czechoslovakia”.

Jednym z dowodów tej jakości jest „Tatra” 613. Wprawdzie zakład w Příborze jest stosunkowo niewielki, a nawet po prostu mały, bo zatrudnia zaledwie około tysiąc pracowników, jednak zwiędzając go, odniosłem wrażenie, że jest to zupełnie świadome zamierzenie. Karoserie przychodzą tu gotowe z Koprivnic. Wszelkie odlewy, w tym korpusów silników, także robi się w zakładzie macierzystym. Tu zaś wykonywane są wszystkie pozostałe prace świadczące o jakości i decydujące o cenie tej pięknej i dużej limuzyny.

Dawniej osobowe „Tatry” (poprzedni model — 603) były tylko czarne. Teraz robi się je w różnych kolorach. 8-cylindrowy silnik o pojemności 3500 centymetrów sześciennych umieszczony jest z tyłu i chłodzony powietrzem. Przy szybko-

ści 110 km na godzinę zużywa 18—20 litrów paliwa, może je chać z szybkością 160 km, a maksymalnie 190 km przy odpowiednio większym zużyciu benzyny. Są to wozy reprezentacyjne, w których liczy się nie tyle zużycie benzyny, ile takie walory jak szybkość, bezpieczeństwo jazdy, komfort i niezawodność. A pod tym względem „Tatra” 613 może konkurować z najbardziej renomowanymi markami świata. Dlatego właśnie w Příborze nie goni się za wielkością produkcji. Przeciwnie. Wiele czynności wykonuje się metodami półfabrycznymi, nie małymi przemysłowymi. Rocznie wykonuje się niespełna tysiąc samochodów. W dniu, w którym byłem w fabryce, inż. František Smolik powiedział mi, że wyprodukuje się 3 nowe „Tatry” 613. Wytwarzanie tych samochodów to prawie ręczna praca, zabawa w tworzenie cacek.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Przed sezonem turystycznym

Tranzytem, ale...

Urzędy celne otrzymują ostatnio wiele zapytań od turystów polskich, udających się na wycieczki zagraniczne, dotyczących praw i obowiązków podróżnego przejeżdżającego tranzytem przez terytorium innego państwa do kraju docelowego np. z Polski przez ZSRR, Rumunię i Bułgarię do Turcji.

Generalnie sprawy tranzytu turystów zostały uregulowane w konwencji dotyczącej ułatwień celnych dla turystyki, podpisanej w Nowym Jorku 4 czerwca 1954 roku. Artykuł 4 tej konwencji mówi m. in., iż każde z umawiających się państw udzieli z zastrzeżeniem, że nie zachodzi tu obawa nadużycia, upoważnienia do przewozu tranzytem pasażerów z podróży o ogólnej wartości 50 dolarów USA, pod warunkiem, że turysta przewozi je na siebie lub w towarzyszącym mu bagażu i że nie są one przeznaczane dla celów handlowych. (W raporcie końcowym Konferencji Narodów Zjednoczonych z 5 września 1963 r. sporządzonym w Rzymie załączono, aby dopuszczać do przewozu w tranzycie pamiątki wartości do 100 dolarów USA).

Kierując się m. in. postanowieniami tej konwencji poszczególne państwa wydały własne przepisy celne, dotyczące podróży przejeżdżających tranzytem przez ich terytorium.

W Polsce kwestię tę reguluje art. 17 ustawy z 26 marca 1975 r. — Prawo Celne (Dz. U. nr 10, poz. 56), który stanowi, że towary przewożone przez polski obszar celny są wolne od cła i ich przewóz nie wymaga pozwolenia, pod warunkiem zgłoszenia ich do odprawy.

Rozwiązanie przyjęte przez Polskę jest zgodne z normami prawa międzynarodowego, które nie zabrania wprowadzania przepisem wewnętrznym norm prawnych korzystniejszych niż te, które są ustanowione przepisem umowy między narodowej.

Przepisy celne innych państw ujmują podobnie ten problem choć mogą one różnić się pewnymi szczegółami. We wszystkich państwach obowiązują podstawowa zasada zgłoszenia funkcjonariuszowi celnemu wszystkich przewożonych ze sobą rzeczy i towarów. Niezgłoszenie ich lub ukrycie powoduje sankcje karne przewidziane w ustawie o wadliwym danego kraju: karę grzywny lub karę więzienia a także niezależnie od tego konfiskatę towarów.

Podróżnemu w tranzycie można odprawić przewożone przez niego rzeczy i towary pod warunkiem, że zostaną one następnie wywiezione poza obszar celny danego kraju. W tym celu wiele państw stosuje deklaracje celne lub dowody warunkowych odpraw celnych, na których organa celne potwierdzają przywóz i wywóz rzeczy i towarów do swego i ze swego obszaru

celnego. W ten sposób władze zabezpieczają się m. in. przed nielegalnym handlem lub innymi formami zbywania przywiezionych do danego kraju towarów.

Takie są ogólne zasady dotyczące podróży w tranzycie. Przepisy celne poszczególnych państw precyzują dokładniej obowiązki podróżnych przekraczających granice tych państw.

Węgierskie przepisy celne traktują podróżnego przejeżdżającego przez WRL tak samo jak każdego innego podróżnego przybywającego do Węgier.

Podróżny zobowiązany więc jest zgłosić ustnie urzędnikowi celnemu przewożone przedmioty, o ile nie stanowią one rzeczy osobistych niezbędnych w czasie podróży i przekraczają wartość 3000 forintów, z tym że zgłoszeniu podlegają także przedmioty, których wartość jednostkowa przekracza 1000 forintów, jeżeli nawet ich łączna wartość nie przekracza kwoty 3000 forintów.

W przypadku, kiedy podróżny przewozi towary o wartości przekraczającej wymienione wyżej kwoty, władze celne mogą zażądać wpłacenia w jawnym punkcie granicznym kaucji w walucie wymienialnej lub forintach. Zwrot tej kaucji następuje w wyjazdowym punkcie granicznym po przedstawieniu funkcjonariuszowi celnemu przewożonych towarów, za które wpłacił kaucję.

Turysta przejeżdżający tranzytem przez węgierski obszar celny zobowiązany jest także zgłosić wszystkie posiadane obce środki płatnicze, których wartość przekracza 200 dolarów USA.

Bułgarskie przepisy celne uważają za podróżnych znajdujących się w tranzycie te osoby, które posiadają paszport zagraniczny opatrzone wizami do krajów docelowych. Podróżnych posiadających wkładki lub stosowny wpis w dowódzie osobistym traktuje się na innych zasadach. Zgłoszenie przewożonych w tranzycie towarów odbywa się ustnie lub pisemnie (deklaracja celna lub ustne oświadczenie).

Zgłoszeniu nie podlegają rzeczy osobistego użytku z wyjątkiem przedmiotów wartościowych np. wyrobów ze złota, magnetofonów, odbiorników radiowych, aparatów filmowych i fotograficznych, kryształów oraz innych artykułów trwałego użytku.

Podróżny powinien więc zwrócić uwagę, aby wpisy dokonane przy przekroczeniu granicy LRB o przewożonych towarach zostały obszaru celnego anulowane przez przy opuszczeniu bułgarskiego celników, w innym bowiem wypadku może zachodzić podejrzenie, że przedmioty te zostały przez podróżnego zbyte podczas tranzytu.

Wywóz bułgarskich środków płatniczych nie może przekraczać 30 lewa.

Radzieckie przepisy celne pozwalają przewieźć podróżnemu w tranzycie wszystkie posiadane przez niego przedmioty osobistego użytku, w ilościach określonych w przepisach celnych dla osób przyjeżdżających do ZSRR na krótko trwały pobyt w sprawach prywatnych.

Przewożone przedmioty muszą zostać zgłoszone ustnie i wpisane do deklaracji celnej, a następnie okazane radzieckim władzom celnym przy opuszczeniu terytorium ZSRR. Do radzieckiej deklaracji celnej należy również wpisać wszystkie przewożone obce środki płatnicze, przedmioty z metali szlachetnych, wyroby futrzarskie i inne wartościowe przedmioty.

Przepisy celne Czechosłowacji i Rumunii również przewidują zasadę ustnego zgłaszania przez podróżnego wszystkich przewożonych przedmiotów i na żądanie władz celnych wypełnienie deklaracji celnych.

Przepisy celne NRD wymagają ustnego zgłoszenia przewożonych tranzytem przedmiotów, których ilość lub charakter wskazują, że nie stanowią one rzeczy zwyczajowo przewożonych jako niezbędnych w podróży; w szczególności zgłoszyć należy przedmioty wartościowe i trwałego użytku.

Przy okazji warto podróżnych przestrzec przed chowaniem w samochodach, w miejscach nie przeznaczonych do przewozu bagażu, towarów lub przedmiotów nie zgłoszonych do kontroli celnej. Grozi bowiem za to, obok innych kar, konfiskata samochodu, w którym został ukryty towar. Również za niezgłoszenie władzom celnym przewożonych przedmiotów lub towarów grozi podróżnym, bez względu na to czy przejeżdżają oni tranzytem, czy też dany kraj jest punktem docelowym ich podróży, wysokie kary grzywny i konfiskata towarów.

Warto więc stosować się do obowiązujących w danym kraju przepisów. Warto też przy przekraczaniu każdej granicy zgłaszać wszystkie przedmioty wartościowe, a zwłaszcza wyroby z metali szlachetnych, by nie zostać posądzonym o to, iż zostały one nabite w danym kraju i są nielegalnie wywożone. A tam gdzie obowiązują pisemna lub ustna forma zgłoszenia towarów, lepiej z własnej inicjatywy poprosić o deklarację celną i zgłosić towary do tranzytu pisemnie. (PAP)

Konferencja

pisarzy rumuńskich

W przemówieniu wygłoszonym na konferencji pisarzy rumuńskich prezydent Rumunii Nicolae Ceausescu omówił osiągnięcia kraju w rozwoju gospodarczym, społecznym we wszechstronnym rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Nawiązując do zbliżającego się spotkania w Belgradzie mówca oświadczył, iż Rumunia pragnie, aby na kontynencie europejskim dzięki wysiłkowi wszystkich narodów zapanowały stosunki umożliwiające każdemu krajowi swobodny rozwój. Wypowiedział się również za przejściem do praktycznych kroków w dziedzinie rozbrojenia, zwłaszcza nuklearnego, zmniejszenia wydatków na cele wojskowe oraz liczebności wojsk, za likwidacją obcych baz i rozwiązaniem bloków wojskowych. (PAP)

Rozpoczęły się KSR-y

Sprawy bhp tematem wiodącym w „Centrze”

W wielkopolskich zakładach pracy rozpoczęły się kolejne Konferencje Samorządów Robotniczych, na których omawiane są trzy grupy problemów. Członkowie samorządów oceniają realizację programów doskonalenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, wykonanie planów produkcyjnych, a także wyniki przeprowadzonego w kwietniu przeglądu norm zużycia materiałów, surowców i paliw.

Wczoraj odbyła się KSR w Poznańskich Zakładach Elektrochemicznych „Centra”. Tematem wiodącym były sprawy bhp, szczególnie ważne w tych zakładach, w których występu

je zagrożenie wystąpienia choroby zawodowej. W ubiegłym roku wydatkowano w „Centrze” prawie 15 mln zł na poprawę warunków pracy.

Najbliższym zadaniem w tym zakresie w roku bieżącym będzie modernizacja oddziałów płciarni, niklowni i mieszalni — częściowa wymiana urządzeń, nowe układy wentylacyjne, poprawa organizacji stanowisk pracy.

Podczas KSR podsumowano także przegląd norm zużycia materiałów. W wyniku zastrzeżeń 571 norm materiałów (głównie importowanych) zastosowano do końca roku 1,5 mln złotych. (gra)

Nikt nie pytał o przeszłość i elementarną uczciwość

Różne bywały Międzynarodówki, ale ta jest szczególnie rodzaju. W jej skład wchodzi ludzie, którzy oddali się w pacht różnym międzynarodowym ośrodkom, zawierali sojusze z każdym, kto był przeciwko ich własnemu krajowi, z każdym, kto podzielał ich poglądy i żywił te same uczucia nienawiści do ustroju socjalistycznego.

W tych sojuszach nikt nikogo nie pytał i nie pyta o przeszłość, elementarną uczciwość, o rzeczywiste intencje, liczył się i liczy zawsze cel, który uszczęśliwi wszelkie środki. Tym celem jest zawsze dyskredytowanie własnego kraju i zaproszenie wszelkich elementów, nawet najbardziej wrogich do współudziału w kampanii oszczerstw i nienawiści. Metody zaś są przeróżne.

Tym razem jest to „Ael do opinii publicznej Zachodu”,

opublikowany właśnie w Paryżu, apel o solidarność z tymi, którzy woleliby w Polsce i innych krajach socjalistycznych demonstrować i burzyć, aby później o nich pisać w świecie, aby mogli chęć się bezkarnością.

Apel ten podpisał 67 emigrantów z krajów socjalistycznych, ludzi, którzy w różnych okresach, ale zawsze kierując się tą samą motywacją, wrogą do systemu socjalistycznego — opuścili swoje ojczyzny, zasilały wrogie nam ośrodki zachodnie.

Jeśli chodzi o polskie nazwiska znaleźli się tam m. in. ludzie z jednej strony tacy jak Jerzy Giedroyc, Gustaw Herling-Grudziński, Józef Czapalski z „Kultury” paryskiej, z drugiej zaś Leszek Kołakowski, Jan Kott, Czesław Miłosz, a także Aleksander Smolar. Nazwisk tych nie trzeba szerzej prezentować. (PAP)

Dzisiaj otwarcie

560 miejsc w poznańskim „Hortexie”

Kombinat Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex” otwiera dzisiaj w Poznaniu swój kolejny lokal. Przebudowa przeznaczonych dlań pomieszczeń przy ul. Głogowskiej 29 trwała niezmiennie długo, nie dotrzymano terminu pierwszego, drugiego i kolejnych. Niezbyt fortunna okazuje się także architektura nowego obiektu, od strony parkingu. Umieszczenie na dachu neonu nieco wadę tę tuszuje.

Słów wszakże kilka o urządzeniu nowego lokalu. Jest tam cocktail-bar, kawiarnia i cukiernia, także — ogródek. 140-osobowa załoga proponuje gościom i klientom około 200 rodzajów ciast, deserów i innych smakołyków. W części gastronomicznej przygotowano łącznie 560 miejsc. Interesujące jest wyposażenie poszczególnych pomieszczeń, nie brak także zieleni.

„Hortex” obiecuje dobre zaopatrzenie lokalu w owoce i soki, niezbędne do przyrządzania jego firmowych, znanych nie tylko w kraju, wyrobów. (pik)

R. Polański przed sądem

29 czerwca ma się rozpocząć w Los Angeles proces Romana Polańskiego, któremu zarzuca się, że 10 marca br. odurzył narkotykami w domu Jacka Nicholsona i zgwałcił 13-letnią dziewczynkę. Policja poinformowała, że w pokoju hotelowym w Los Angeles zajmowanym przez R. Polańskiego, w dniu aresztowania znaleziono zdjęcie pornograficzne przedstawiające wspomnianą pannę, na wpół rozebraną. Sąd potwierdził doniesienia policji. (PAP)

Pod patronatem „Głosu”

Niedziela na Raszynie

W niedzielę mieszkańcy Raszyna spotkają się na tradycyjnym festynie osiedlowym. W parku raszyńskim w godz. od 14 do 19 odbywać się będą koncerty — występy estradowe, orkiestry młodzieżowej, solistów. Dorosli popróbują swoich umiejętności w strzelaniu, rozegrany zostanie finał turnieju „pierwszy krok w tenisie”. Przygotowano wystawę prac plastycznych dzieci, punkt egzaminów na kartę rowerową oraz wiele atrakcyjnych niespodzianek. Czynne będą też stoiska kiermaszowe z zabawkami, ubiorem, dziełami, wiarstwem, książkami.

W razie niepogody imprezy odbędą się w klubie Raszyna oraz w Ośrodku „Praktyczna Pani”. (bg)

Zmiana stanowiska PSN

Opozycyjny Pakistański Sojusz Narodowy podał do wiadomości, iż może przystąpić do rozmów z premierem Zulfikarem Ali Bhutto na temat nowych wyborów do parlamentu. Decyzja ta — pisze korespondent Agencji Reutersa w Islamabadzie — może stanowić przełom w trwającym od około 11 tygodni kryzysie politycznym w Pakistanie.

Dotychczas PSN żądała nie tylko odbycia nowych wyborów, ale również ustąpienia Bhutto ze stanowiska premiera. Źródła opozycyjne twierdzą, że Bhutto miał nieoficjalnie zapewnić, że rozpisze nowe wybory. PSN natomiast — według tych źródeł — jest obecnie gotów cofnąć żądanie ustąpienia Bhutto, pod warunkiem, że przed wyborami powołany zostanie rząd tymczasowy z udziałem PSN.

Od około 11 tygodni trwają w Pakistanie poważne rozruchy spowodowane odmową PSN uznania wyników marcowych wyborów do parlamentu. PSN twierdzi, że zostały one sfałszowane. (PAP)

dzina taka i taka plus dwadzieścia sześć. Oznacza to, że przekazuje go dwadzieścia sześć minut później, ale mówi się plus, bo lepiej brzmi dodawanie niż przynajmniej się do niewykonania planu.

W „LITERATURZE” — trzy rozmowy na temat sposobu wykorzystania polskiej Tatr. Tytuł publikacji — „Komu sprzedać Tatry?”

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Waldemar Pawłowski w 10 rocznicę śmierci Jana Kiepury pokazuje słynnego śpiewaka od strony mniej znanej, zza kulisy kariery. Tytuł publikacji „Jan Kiepura — jakim go pamiętam?”

W „PRZEKROJU” — Na temat nazewnictwa ulic mówi rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, prof. dr Mieczysław Karas. Warto, by przeczytali ten tekst także ci, którzy decydują o nazewnictwie ulic. Może by wtedy nie nazywano ich określeniami de zinformujacymi lub długimi nie do zapamiętania.

LEKTOR

Majowa panorama Buku

Dokończenie ze str. 3

prezesa Koła ZBoWiD — Antoni Chojnowskiego lub jakże zapalonego dla spraw sportu prezesa klubu „Patria” — Hieronima Lubińskiego (piłkarze ręczni z Buku z powodzeniem walczy w lidze międzywojewódzkiej).

Nie brak tu ambicji kulturalnych. Świadczą o tym amatorskie zespoły artystyczne, działające na wsiach i w mie-

ście (np. orkiestra dęta ORMO z „Metalplastu”), grupa bukowski rzeźbiarzy ludowych, a także to, co organizuje się w plenerze i w kinie „Wielkopolskiej”. Społeczny aktyw kulturalny skupiony jest w Towarzystwie Miłośników Ziemi Bukowskiej.

Szczególne ożywienie życia kulturalnego następuje jednak wiosną, w majowe dni. — Tegoroczna wiosna będzie pod tym względem wyjątkowa —

mówi sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR, Jerzy Juchacz. — Mamy przecież w Buku dwudniowy festyn „Głos Wielkopolski”. To kolorowe święto stanie się zaczątkiem naszych dorocznych „Dni Bukowskich” w czasie majowych Dni Kultury. Jest w tym i taki zamysł, aby przynajmniej wtedy wracać do Buku ten, kto był tutaj chociaż raz...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykovo 190).

MUZEUM W KÓRNICU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. zamknięte — do odwołania zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15.

Prezentacja A. Graczyka „Pluralia 2. Obiekty uni” (od 13. V do 2. VI); „Duński dom” — „Wzornictwo przemysłowe — wnętrza mieszkalne (od 11. V do 31. V).

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Współczesne medalierstwo” — Mo-rav — g. 10-20, niedz. g. 13-18.

PTF (Paderewskiego 7) — „Ve-nus 72” — codziennie g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA LI-

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Władysław Machajek publikuje artykuł „Ciszej nad tą trumną”, w którym ustosunkowuje się do wrzawy podniesionej w niektórych ośrodkach zagranicznych przy okazji śmierci krakowskiego studenta, Stanisława Pyjasa. — Sprawy hałasu — czytamy — ani chyba pragnęliby przeciągnąć hałasu do belgradzkiego spotkania przedstawicieli sygnatariuszy hel-skiego Aktu Końcowego KBWE, w połowie czerwca, i cieszyliby się, gdyby tzw. „trzeci ko-szyk” broczył. Nie zrezygnują-lawo z żeru. Trzeba przeciągnąć wyraźnie granicę między zimno-wojennymi intendentami z WE i komandosami z KOR a tymi studentami polskimi, którzy dopuścili do siebie podlegaczy. Różnice ty są konkretne, jak między cho-robą i zdrowiem.

W „POLITYCE” — Aleksander Paszyński i Marian Turski w raporcie „Granica bez kompleksu” piszą o dniu powszednim po jednej i drugiej stronie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W „RAZEM” — z okazji frank-furckiego spotkania przyjaźni mło-



dzieży Polski i NRD kilka repor-tażu, poprzedzonych niemieckoję-zycznymi streszczeniami. M. in. Marek Oldakowski pisze o historii miłości jednego z wielu polsko-niemieckich małżeństw.

W „TYGODNIU” — Wiesława Baranowska przedstawia „Raport w sprawie mordercy” czyli wy-wiad z prof. dr hab. Kazimie-rzem Jasińskim, z poznańskiej Akademii Medycznej, przewo-dzącym Krajowego Zespołu Specjalistycznego Kardiolo-gii. Tytułowym mordercą, jak la-two się domyślić, są choroby ser-ca.

W „PERSPEKTYWACH” — An-na Wawrzyszka z okazji święta drukarzy przedstawia refleksje z-goła nieświąteczne, a dotyczące papieru. Bez papieru nie ma dru-

ku, a zdarzało się w roku po-przednim, że niejednokrotnie w magazynach nie było papieru na-wet na bieżące wydania gazet i czasopism. Jak w takich warun-kach mówić o kontroli jakości pa-pieru? Autorka cytując opinie do-skonale ilustrującą tę kwestię: — Gdyby opierać się na badaniach laboratoryjnych 90 proc. papieru produkcji krajowej kwalifikowa-łoby się do zwrotu. Praktycznie RSW zwraca jedynie papier, któ-ry, mówiąc językiem fachowym „nie idzie na maszynę”.

W „KULTURZE” — Michał Ogórek pisze o chorych — czyli stałe spóźniających się — pocia-gach. To zmore dla pasażerów i tak-że kolejarzy. — Jedna dyrek-cja — pisze autor — przekazuje pocąg drugiej i melduje — go-



MUZEUM ADAMA MICKIEWI-CZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOLUCHOWIE — g. 10-16.

HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedśw. i 29. V zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNI-CZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-13, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ-NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczew-skiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. niedz. — g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Ga-leria Sztuki Średniowiecznej — „Kosakowie Juliusz, Wojciech, Jerzy” (do 5. VI) oraz „Portrety wybitnych przedowników pracy socjalistycznej” do 29. V — co-dziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA LI-



Sobota 28 V

PROGRAM 1

6.30 — R-TV Szkoła Średnia —

Fizyka, I. 18: „Prąd elektryczny w cieczach”;
7.00 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, I. 18: „Mechanizacja uprawiania roli”;
8.35 — „Opowieść o zwykłej sprawie” — radz. film fab. (kol.);
10.55 — Transmisja z uroczystego powitania w Berlinie delegacji partyjno-państwowej PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka (kol.);
13.45 — TTR — Historia, I. 3: „Złoty wiek kultury polskiej”;
14.30 — TTR — Hodowla zwierząt, I. 51: „Wpływ pracy hodowlanej na zwiększenie efektów produkcyjnych u zwierząt”;
15.30 — Dla dzieci — Bajki i bajeczki: „Biały rekin”;
16.05 — „Radzimy rolnikom”

16.15 — „Obiektyw”;
16.35 — Dziennik (kol.);
16.45 — Sobota Młodych — „Kaleidoskop”;
17.30 — „Entuzjaści” — radz. film fab. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Przystanek autobusowy” — film fab. prod. USA (kol.);
22.10 — „Kaleidoskop z Bijelo Dugme” (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — „Paulina” — franc. film fab. (dow. od 18 lat, kol.);
PROGRAM 2
15.05 — „Z koszar i poligonów”;
15.30 — „Niedziela pewnego małżeństwa w mieście przemysłowym średniej wielkości”

(powt. z 27 bm., kol.);
16.20 — Uśmiechy Starego Kina: „Ruchome obrazy”;
17.05 — „Zorro” — film prod. USA pt. „Zmierzch Monasterio”;
17.30 — Popołudnie podróży i przygody — Pasja, przygoda, ryzyko — program studyjny-filmowy: „Spitsbergen”, „Moray” — australijski Amazonka — film dok. (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Telewariete” — program TV CSRS (kol.);
21.50 — 24 godziny (kol.);
22.05 — „Krwawa lalka” — odc. 2 franc. filmu fab. (kol.);
23.00 — Studio Sport.

Niedziela 29 V

PROGRAM 1

6.35 — TTR — Historia, I. 8: „Złoty wiek kultury polskiej”;
7.25 — TTR — Hodowla zwierząt, I. 51: „Wpływ pracy hodowlanej na zwiększenie efektów produkcyjnych u zwierząt”;
7.55 — „Nasze spotkania”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.45 — Studio Sport (kol.);

9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — „Rozmowa rozmowy” (kol.);
11.05 — Dziennik (kol.);
11.25 — Bezpośrednia transmisja z przebiegu manifestacji przy jaźni młodzieży polskiej i NRD we Frankfurcie nad Odrą;
TYLKO W NIEDZIELĘ — Blok programowy Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej w tym:
14.05 — Po latach...;
14.20 — Piosenki na życzenie;
14.25 — „Doktorat z”...;

14.30 — W co się bawię...;
14.50 — Program dla dzieci;
15.20 — Astronom z Liszce...;
15.35 — Losowanie dużego lotka;
15.50 — Jak podróżowali...;
16.05 — Legendy aktorskie;
16.20 — Absolut...;
16.50 — Pamiętnik literacki;
17.00 — Film fabularny;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Historia, I. 51: „Wpływ pracy hodowlanej na zwiększenie efektów produkcyjnych u zwierząt”;
21.40 — Studio sport;
23.20 — Gwiazdy patrzą na nas — Mars;

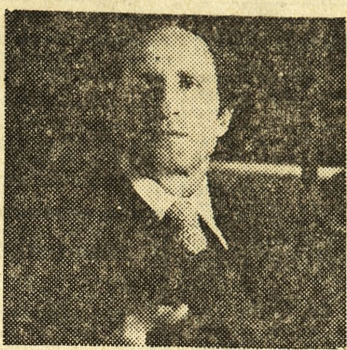
PROGRAM 2

11.40 — Program dnia;
11.45 — Muzyczna teleteka;
12.35 — Wojskowy blok dok...;
13.35 — Dla młodych widzów...;
14.35 — Studio sport;
15.15 — Prawda czasu — prawdziwy ekran;
16.55 — Żywy instrument;
18.00 — Studio sport;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Studio sport;
21.40 — W starym kinie;

Poniedziałek 30 V

PROGRAM 1

15.25 — NURT — Pedagogika: „Środki informatyczne w procesie kształcenia. Wykład prof. dr. Leona Lejli;
16.00 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.55 — „Radar”;
18.15 — „Janosik” — odc. 4 pt. „Worek talarów” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Juliusz Słowacki: „Zawisza Czarny” (kol.);
22.15 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
23.05 — Dziennik (kol.);



„Zawisza Czarny” Juliusza Słowackiego, w reżyserii Jerzego Gołębiewskiego. Występują Franciszek Pieczka (na zdjęciu) Urszula Popiel, Krystyna Wieczorek i inni.
Fot. — CAF

16.30 — „Zapis historii” — film dokumentalny;
PROGRAM 2
15.10 — Język niemiecki;
SPOTKAMY SIĘ RAZ JESZCZE — Blok programowy Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej;
15.45 — Nasi milusińscy: „Skąd się biorą dzieci”;
15.55 — Pasje rodzinne: „Tylko w cyrku” (kol.);
16.10 — Nasi milusińscy: „Kto to jest król”;
16.20 — „Mój dom rodzinny” — mówi Szymon Kobylski (kol.);
16.40 — Nasi milusińscy: „Co to jest małżeństwo”;
16.45 — „Mój dom rodzinny” — mówi Andrzej Kuśniewicz;
17.00 — „Jak buduje się dom” (kol.);

17.20 — „M — jak mieszkanie” (kol.);
17.30 — „Złoty liźak” — festiwal piosenki dziecięcej;
18.00 — „Stół rodzinny” — Karol Estreicher (kol.);
18.20 — Muzyczne listy (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Sam na sam z Jerzym Antczakiem;
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — 4 spotkanie z balladą — program rozrywkowy;
22.55 — NURT — Pedagogika: „Technologia kształcenia jako nowa dziedzina dydaktyki”. Wykład prof. dr. Michała Godlewskiego.

Wtorek 31 V

PROGRAM 1

9.00 — „Kto nie będzie czekał” — telewizyjny film czechosł.;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych;
17.10 — „Z pomocą dzieciom” — program publ. (kol.);
17.35 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.50 — „Interstudio” — magazyn publicystyczny o krajach socjalistycznych (kol.);
18.20 — W Starym Kinie: „Ze świata burleski” — komisy nieme ekranu;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Rodzina Straussów” — „Johann — syn” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.30 — „Świadkowie” — program publ.;
21.50 — „Kto jest ten dziwny nieznajomy” — program o Leo poldzie Staffie;
22.25 — „Fakty, opinie, hipotezy” — „Antena pod czapką”;
22.55 — Dziennik (kol.);

„Kto jest ten dziwny nieznajomy” — film poświęcony Leopoldowi Staffowi w 20 rocznicę śmierci. Na zdjęciu: Tadeusz Róże-wicz.
Fot. — CAF



PROGRAM 2
16.40 — Teatr Telewizji — J. Słowacki: „Zawisza Czarny” (powt. z 30 bm., kol.);
18.20 — Program publicystyczny;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Łoża” — magazyn teatralny;
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.30 — Wtorek melomana — „Twórcy, ich dzieła — Jan Sebastian Bach”;
22.30 — Studio Sport — eliminacje mistrzostw Europy w boksie;
23.15 — Język niemiecki, I. 30 — Kurs podstawowy (powt.).

Środa 1 VI

PROGRAM 1

9.00 — „Mandelina” — bułg. film fab.;
15.25 — NURT — Pedagogika: „Nauczyciel w krajach wspólnoty socjalistycznej. Wykład doc. dr. Stanisława Krawczyka;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Kwadrans z zespołem Wierasy — program rozrywkowy;

16.45 — Losowanie Małego Lotka;
17.00 — Program z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka — wystąpią kawalerowie Orderu Uśmiechu i oraz znani i lubiani bohaterowie programów i filmów dla dzieci (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Samotność długodystansowca” — ang. film fab.;
22.25 — Dyskusja o filmie „Samotność długodystansowca” —

16.40 — „Jak nakarmić osiołka” — filmowa komedia muz. prod. NRD (kol.);
18.10 — Dla młodych widzów: „Latający Holender”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Dialogi z przeszłością” — program popularno-nauk. pt. „Skarbiec sekretów hodowlanych” (kol.);
21.00 — Twarze Teatru: Stanisław Igar — aktor Teatru „Wybrzeże” z Gdańska;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Twoim jest serce me” — arie operetkowe;
22.05 — Studio Sport — 1/4 finałów ME w boksie z Halle (kol.);
23.05 — NURT — Pedagogika: „Język filmu i telewizji”. Wykład dr. Leona Lejli.

Czwartek 2 VI

PROGRAM 1

9.00 — „Jak nakarmić osiołka” — filmowa komedia muz. prod. NRD (powt., kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Waga” — widowisko publicystyczne rozrywkowe;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — „Eureka” — magazyn nauki i techniki (kol.);

18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Klucze do raju” — radz. film fab.;
22.10 — „Pegaz” (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2
15.55 — „Pulapka na generała” — jugosł. film fab. (kol.);
17.30 — Z cyklu: „Sytuacje” —

program oświatowy pt. „Dalej znaczy bliżej” — właściwości wieku doradzenia;
18.00 — KINO FILMÓW ANIMOWANYCH (kol.): „Oszukany Pantalone” — prod. czechosł., „Świat w operze” — prod. polskiej, „Romeo i Julia” — prod. polskiej, „Julia i Romeo” — prod. czechosłowackiej;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Melodie zawsze młode” — program rozrywk. (kol.);
20.50 — Kino Miniatur — Filmy jugosłowiańskie (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Co nam zostało z tych lat” — śpiewa Barbara Muszyńska;
22.00 — Studio Sport — ćwierćfinały Mistrzostw Europy w boksie w Halle (kol.);
23.00 — NURT — Pedagogika: „Środki informatyczne w procesie kształcenia”. Wykład prof. dr. Leona Lejli.

Piątek 3 VI

PROGRAM 1

9.00 — „Klucze do raju” — radz. film fab., dramat kryminalny;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Sport — zaprasza my na stadiony (kol.);
17.00 — „Pora na Telefona”;
17.30 — „Minerzy podniebnych dróg” — odc. 1 radz. filmu fab.;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);



Izolda Izwicka, pamiętna u nas m. in. z filmu „Czterdziesty pierwszy”.
Fot. — CAF

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Gama — magazyn rozrywkowy (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — D.C. Studia Gama i Kino nocne: „Nikt nie jest doskonałym” — franc. film fab.
PROGRAM 2
16.25 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (powt., kol.);
17.10 — Towarzystwo Wiedzy Po

wszechnej: „Myślenie twórcze” — program oświatowy;
17.40 — Dla młodych widzów: „Co dalej maturzysto”;
18.10 — Dla młodych widzów: „Paragraf i my”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
21.00 — W kręgu kultur i obyczajów: „Od wesela do wesela” — cz. I (kol.);
21.50 — 24 godziny (kol.);
22.00 — Studio Sport — półfinały mistrzostw Europy w boksie (kol.);

Sport-sport

Jutro pierwsze walki bokserów na Mistrzostwach Europy w Halle

Już jutro w Halle rozpoczyna się mistrzostwa Europy w boksie. „Eisport Halle” — arena zmagań 156 bokserów z 27 krajów — tyłu zostało zgłoszonych — jest już gotowa do inauguracji. Na ten dzień hala służy hokeistom i związarom, teraz użyty gościł mistrzostw pięci. Trybuna nieszczę 4 tysiące widzów, ale hętnych obejrzenia pojedynków było znacznie więcej — bilety sprzedano już dawno. 15 stacji telewizyjnych i około 150 dziennikarzy relacjonować będzie przebieg rywalizacji o tytuły mistrzów kontynentu.

W sobotę rano zaplanowano oficjalną wagę a o godz. 11.00 odbędzie się pierwszy akt mistrzostw — losowanie. W niedzielę na ringu toczy się już pierwsza walka. O godzinie 16.00 (czasu warszawskiego) — po oficjalnym otwarciu mistrzostw — rozegrana zostanie pierwsza seria walk, a o 20.30 — druga.

Do Halle zjeżdżają ekipy i goście mistrzostw, przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Boksu i Amatorskiego. Z pięciarzą

pierwsi, już przed kilkoma dniami, pojawili się Węgrzy, a następnie Hiszpanie i Portugalczycy.

W czwartek przyjechali m. in. Rumuni — na czele z mistrzem Europy z Katowic w wadze lekkiej — Simionem Cutovem. To najgroźniejszy rywal Ryszarda Tomczyka. Prócz Cutova na ringu w Halle wystąpi jeszcze trzech aktualnych mistrzów Europy: Aleksander Tkaczko i Wiktor Rybakow (oba ZSRR) oraz Fir Kalevi Marlaama, ale tylko Rumun bronić będzie tytułu. Trzej pozostali zmienili bowiem kategorie wagowe. Ze złotych medalistów olimpijskich, w Halle zabójczy Polak Jerzego Rybickiego, gdyż drugi Europejczyk, który stanął na najwyższym podium w Montreale — Jochen Bachweld z NRD, nie wystąpi w ME.

W przedmistrzowskich rozważaniach, działaczy i dziennikarzy, którymi wypełnia się już Inter-Halle, wiele mówi się o Polakach. Ranga naszego boksu po montrealskim sukcesie wzrosła w Europie. Jerzy Rybicki i Leszek Błażyński, Henryk Średnic i Ryszard Tomczyk, stawiani są w gronie faworytów. (PAP)

10 rekord świata Adeli Dankowskiej

Czołowa pilotka szybowcowa świata Adela Dankowska (Aeroklub Leszczyński) ustanowiła swój 10 szybowcowy rekord świata. Na 2-miejscowym szybowcu polskiej konstrukcji „Halny” wraz z pasażerką Ewą Jagiełło, uzyskała ona w przelocie docelowo-powrotnym odległość 580 km. Lot wykonany na trasie Leszno — Jakubowo koło Prabut — Leszno trwał 8 godzin i 36 minut. Oficjalny rekord w przelocie docelowo-powrotnym dla szybowców wielomiejscowych należał do włoskiej pilotki Adeli Orst i wynosił 546 km.

Również w czwartek pilot Julian Ziobro startując z Leszna zamierzał przelecieć trasę trójkąta długości 800 km. Niestety na gwałtowne pogorszenie się warunków nie pozwoliło aktualnemu wicemistrzowi świata osiągnąć celu. Musiał on lądować w terenie po przelecie 740 km. (PAP)

Na festynie w Buku

W niedzielę wielki mecz

Skończyły się rozgrywki ligowe i mecze o europejskie puchary, lecz wcale to nie znaczy, że nadszedł już pikarskich emocji kres. Mecz wiosennego sezonu dopiero się odbędzie! W niedzielę około południa w Buku — na wielkim majowym festynie „Głosu”. Tam właśnie, na stadionie Patrii wśród wielu sportowców, myślimi jednak byli przy tym samym: kto wypije tę beczkę ciemnego piwa przez znaną drogę dla tych, co wygrają? A ile na każdego przypadnie gdy mecz zakończy się remisowo?

Trudno przewidzieć, jak potoczą się losy tego niezwykłego meczu. Ale my jesteśmy już zdecydowani — możemy wypić to piwo, któreśmy sobie sami nawarzyli...
KOS

Lech gra w Gdyni

Rozpoczyna się „Puchar Ligi”

Po zakończeniu rozgrywek ekstraklasz piłkarskiej zazwyczaj następuje przerwa na ligowych boiskach. Tym razem będzie inaczej. W niedzielę zostaną zainaugurowane rozgrywki o „Puchar Ligi”. Wezmą w nich udział zespoły pierwszoligowe, w których jednak zabraknie kadrowców powołanych na tournée po Ameryce Południowej.

Oto terminarz pierwszej kolejki: grupa I: Arka — Lech. Mecz Pogoń — Śląsk został przełożony na 1 czerwca.

Grupa II: Ruch — Odra, GKS Tychy — Szombierki.

Grupa III: ROW Rybnik — Wisła. Mecz Zagłębie — Górnik — przełożony na 7.06.

Grupa IV: Widzew — Stal, ŁKS — Legia.

W.FIBAK WYELIMINOWAŁ

M. EDMONSONA

Na Międzynarodowych Tenisowych Mistrzostwach Francji w Paryżu Wojciech Fibak wyeliminował w piątek Australijczyka Marka Edmonsona, wygrywając 6:2, 6:4, 6:4. (PAP)

Polscy piłkarze wyjechali do Argentyny

W piątek polscy piłkarze odlecieli do Argentyny, gdzie 29 bm. meczem w Buenos Aires z reprezentacją tego kraju rozpoczyna tournée po Ameryce Południowej. W drużynie polskiej jest 22 zawodników.

Występ reprezentacji Polski w Argentynie wywołał w tym kraju olbrzymie zainteresowanie. Argentynska prasa, radio i telewizja poświęcają wiele miejsca polskim piłkarzom. Wielką popularnością cieszy się tu Włodzisław Lubanski — argentyński sympatyk futbolu żalując, że nie przyjedzie ten piłkarz do Buenos Aires. (PAP)

KTO Z KIM GDZIE?

AKROBATAKA SPORTOWA. Sobota godz. 14, niedziela godz. 10 — zawody w klasie I, II i mistrzostw o Puchar Głównego Rady Koordynacyjnej SZS-AZS, sala AWF przy ul. Chwałkowskiego.

GINNASTYKA ARTYSTYCZNA. Sobota godz. 18, niedziela godz. 11 — drużynowe mistrzostwa Polski, sala WOSIR przy ul. Chwałkowskiego.

KAJAKARSTWO. Sobota godz. 16, niedziela godz. 10 — spartakiada młodzieży woj. po znakiem, jezioro Malta.

PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 — Polonia — Warta Poznań, mecz o mistrzostwo klasy

CODZIENNE w programie 1: TV Technikum Rolnicze — w

tek — o godz. 6.00 i 12.45; Radio we Telewizyjna Szkoła Średnia — w poniedziałek — o godz. 13.25,

we wtorek i czwartek — o godz. 6.00, w środę — o godz. 12.45, (b)

MAJ	Augustyna, Jaromira
28	Magdaleny, Teodozi
Sobota	
29	
Niedziela	Słońce: 4.41—20.59

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Opowieści Hoffmanna”, niedz. g. 19 „Aida”.
MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Cecylia Valdes”.
POLSKI — sob. g. 19 „Poskromienie złoŹnicy”, niedz. nieczynny.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Achilles i miłość”.
LALKI i AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tygrysek”.
KABARET „TEY” (ul. Widna 3) — niedz. g. 21.30.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

KDF MUZA — sob. g. 10 „Rywalka” (fr. 15 l.), g. 12, 14, niedz. g. 14 „Charley Varrick” (USA 18 l.), sob., niedz. g. 16 „Nocne widma” (ang. 18 l.), g. 18, 20 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.).
APOLLO — sob. g. 10, niedz. g. 10, 12 — s. zamkn., sob. g. 12.30, 15, 17.30, niedz. g. 15, 17.30, 20 „Dzieci próbne” (pol. 15 l.), sob. g. 22.15 „Na tropie Wilby’ego” (ang.).
BALTYK — sob. niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Terror Mecha godzilli” (jap. b.o.), sob. g. 22.15 „Dzień deifina” (USA).
GONG — sob. g. 10, 12, 18, 20, niedz. g. 20 „Barwy ochronne” (pol. 18 l.), sob. g. 16, niedz. g. 16, 18 „Cztery muszkieterowie” (panam. 12 l.), niedz. g. 10, 12, 14 „Historia żółtej ciemki” (pol. b.o.).
GRUNWALD — sob. g. 17, niedz. g. 15, 17 „Nie ma mocnych” (pol. b.o.), sob., niedz. g. 19 „Szczęści” (USA 15 l.), niedz. g. 12 „Lalka Agnieszki” (pol. b.o.).
GWIAZDA — sob. g. 10, 12, 14, 16, 18, niedz. g. 16, 18 „Miłość w godzinach nadliczbowych” (ang. 15 l.), sob., niedz. g. 20 „Prywatna wojna Murphy’ego” (ang. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14 „Konik Garbu sek” (radz. b.o.).
KOSMOS — sob., niedz. g. 17.30, 20 „Allegia już tu nie mieszka” (USA 15 l.), niedz. g. 11 „Magyczny kamień” (NRD b.o.).
MALTA — sob., niedz. g. 16 „Wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 18, 20 „Rzykank” (USA 15 l.), niedz. g. 15 „Czerwony kapturek” (bajka).
MINIATURKA — sob., niedz. g. 15.30 „Zindy — chłopiec z bagien” (meks. b.o.), sob. g. 17.30, 19.30, niedz. g. 17.30 „Godziny grozy” (ang. 15 l.), niedz. g. 19.30 „Z dru giej strony stoŹca” (ang. 12 l.).
OLIMPIA — niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 bajki, g. 13.30 „Podwodna odyseja” (kanad. b.o.), g. 20 „Tragedia Posejdon” (USA 15 l.).
OSIEDLE g. 15 „Królowa z diugim warkoczem” (radz. b.o.), g. 17, 19 „Wzroczyna do dziecka” (wl. 18 l.).
PANCERNIAK — sob., niedz. g. 17, 19.30 „Policja dziękuje” (wl. 18 l.), niedz. g. 13.30 „Przygoda na dwóch kółkach” (bajka).
RIALTO — sob. g. 15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kariera na zlecenie” (fr.-wl. 18 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — sob., niedz. g. 15, 17, 19.30 „Policjanci” (USA 18 l.), niedz. g. 14 „Colar gol i banda złego Kida” (pol. b.o.).
TECZA — sob. g. 15.30, s. zamkn., niedz. g. 15.30 „Syrenka i ksiąŹ” (bułg.-radz. b.o.), sob., niedz. g. 17, 19.30 „Serpico” (wl.-ameryk. 18 l.).
WARTA — sob. g. 10, 16, niedz. g. 12, 14 „Syrenka i ksiąŹ” (bułg.-radz. b.o.), sob. g. 12, 14, 18, 20, niedz. g. 16, 18, 20 „Samotnik” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 11 „Szyfry diugie ucho” (bajka).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob., niedz. g. 14.15, 16.30, 18.45 „Handlarz bronia” (wl. 15 l.), niedz. g. 13.15 „Koncert misia” (bajka).
WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (USA 15 l.).
WRZOS (Luboń) — niedz. g. 16.30 „Na dzikim zachodzie” (pol. b.o.), g. 17.30 „Pojedynki potworów” (jap. b.o.), g. 19.30 „Samotnik” (fr. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — sob. g. 17, niedz. g. 15 „Baśa o jasnym sokole” (radz. b.o.), sob. g. 19.15, niedz. g. 17, 19.15 „Wielki układ” (pol. 15 l.).
ZOO — ul. Krafcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9—20.

KONCERTY

SOBOTA

AULA UAM — g. 19.30 — 143 Koncert Poznański — dyrygent — Rene Klopferstein (Szwajcaria), soliści — chór i orkiestra.

DYŻURY

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurgia, neurologia — ul. Lutyc ka; chirurgia dziecięca — ul. Szpi talna 27/33; okulistyka, laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18; **NIEDZIELA** — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.

SOBOTA i NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul.

Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-99; nagłe zachorowania w domu, po rady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
 Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24, ul. Ugory 18, tel. 592-30, ul. Kosciuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.
 Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie, g. 7—22, tel. 989.
 Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kornicka 24, Słowiańska, Starolecka 19, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9 Przemówienie Ministra Oświaty i Wychowania — J. Kuberskiego z okazji inauguracji Tygodnia Sportu Szkolnego; 9.25 Gra i śpiewa Kapela „Limaniowianie”; 9.30 Zespół Rozrywki. Rozgł. Opolskiej pod dyr. E. Sypki; 9.45 Muz. wycinkami; 10.08 Utwory spółki autor skiej: Kenneth Gamble — Leon Huff; 10.30 Niezapomniane stro nice — „Zaklętych dwóch” fragm. pow.; 10.55 Transmisja z uroczystego powitania w Berlinie przybywającej z oficjalną wizytą przyjaźni do NRD delegacji partyjno-państwowej PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka; 12.25 Amerykańskie ballady ludowe; 13.05 Od soliści do orkiestry; 13.15 Konc. życzeń; 13.35 Poezja i muzyka — Wiersze C. K. Norwida; 14.03 Popoł. w „Jedynce”; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 D.C. Popoł. w „Jedynce”; 15.05 List z Polski; 15.10 D.C. Popoł. w „Jedynce”; 16 — „Tu jedynka”; 17.30 Radiokurier; 18 Muz. i aktualności; 18.33 „Pół wieku polskiej piosenki”; 19.15 Z poznańskich studiów; 19.40 Muz. G. Gershwin; 20.05 „Jedno z dwójga”; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Nowe nagrania Acker Billa; 22.30 Halo Berlin — Halo Warszawa.
 Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8 — Tu jedynka; 9.30 Teatr PR „Treba”; 10.10 Konc. studentów PWSM w Krakowie; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Dla kl. VII (historia) „Pamięć tam ten rok”; 11.35 Publ. międzynarodowa; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdn. zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospo darzy; 12.25 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka; 12.45 Muz. K. Jarrett; 13 Dla kl. III—IV (jęz. polski) „Posłuchaj, mam”; 13.25 Muzykujące rodziny; 13.50 Rzeszowska Kapela Sówów z Piat kowej; 13.55 Mag. łowiecki; 13.50 Piosenki P. Figla; 14.10 Więcej, le piej, nowocześnie!; 14.30 Studio „Stonek”; 14.35 „Z zrebakiem na ty”; 14.50 „Czta” magazyn woj skowy; 15.05 Muzyka naszych zachodnich sąsiadów; 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłop ców; 16.10 Przekrój muz. tygodnia; 16.40 Magazyn informacj.; 16.50 Radioexpress; 17 Nowe nagrania radiowe A. Hiolskiego; 17.20 Powieść miesiaca — „Autostrada” fragm. pow.; 17.40 Rep. literacki J. Wyszki pt. „Znaleźć siebie”; 18 Annerose Schmidt gra utwory S. Prokofiewa i S. Thiele; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiako wie”; 19.30 Nowości PWM; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.40 Korespondencja z granicy; 21.50 Rodzice a dziecko; 22 Budzik wieczorny — montaŹ; 23 Panorama stylów jazzowych; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Utwory klasycznej F. Couperina na gra Hans Pischnet.
 Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Dwie kobry” — pow. K. Koź niewskiego; 9.10 W roli głównej Elton John; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interradio — mag. aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt — wytwórni Hungaroton; 11 Życie rodzinne; 11.20 Złote lata swingu; 12.25 Za kłonięcia; 13 Powtórka z rozrywki; 13.30 „Przebudzenie” — pow.; 14 Potężna Gromadka — tradycje i nowoczesność; 14.40 Chór Politechniki Szczecińskiej w repertuarze współczesnym; 15.10 Odkurzone przeboje; 15.30 **RATURO** — radiowy turniej rozrywkowy; 16.30 Miasta francuskie w piosence; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Kwartet wokalny na Mlecznej DroŹce” — słuch.; 18.10 Gra i dy ryguje J. Milian; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia — G. Mongredien; „Ży cie prywatne Moliera” 19.35 Opra tygodnia — C. Gounod; „Mireille”; 19.50 „Dwie kobry” — pow. K. Koźniewskiego; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Skorpio; 22.15 Pow. w wyd. dŹw. „Prywatne życie pięknej Heleny”; 22.45 Jazz z drzewczykiem; 23 „Dopowiedzenie switu” — wiersze poetów NRD; 23.05 Wieczorne spotkanie z M. Polnarefem; 23.50 Gra Jon Lord.
 Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress na dzień dobry; 11 Dla szkół średnich (wych. obywat.). Cykl: „Ludzie na miarę czasów”; 11.30 Thec Adam śpiewa arie z oper Mozarta; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnop.); 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie. Kierunek — Wiedza społeczna; „Rola nauki w naszym kraju”; 14.25 Teatr Gabrieli Zapolskiej; „Kobieta bez skazy”; 16.05 „Nowiny i nowinki muzycz ne”; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Z lotu pta ka”; 16.50 Radioexpress; 17 Z rewizją w Krzemieniewie; 17.15 Reportaż dŹwiękowy Micha la Nowakowskiego; 17.30 Z taś moteki spikera; 17.40 Majowy ma gazyn; 18 Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Zaopa trzenie emerytalne pracowników i ich rodzin; 18.40 Radiowy Po radnik Językowy prof. dr. M. Szymczaka; 18.55 Kraje i ludzie — NRD; 19.15 Jęz. francuski; 19.30 Program stereof.; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. J. Doerfer — specjalista w dziedzi nie budowy statków; 22.35 Muz. świat Milesa Davisa (stereo ogólnop.).
 Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Gwiazda dnia — J. Dassi; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Niedziela w rozrywce; 11 Radio wy Teatr dla Dzieci Młodszych; „Ziarno słońca”; 11.25 Transmisja z przebiegu manifestacji przy jaźni młodzieży polskiej i NRD we Frankfurcie nad Odrą; 14 Recital z pauz — A. Majew ska; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauz — A. Majewska; 14.30 „W Jeziora nach”; 15 Koncert życzeń; 16.05 Transm. z Bokserskich Mi strzostw Europy w Halle; 17.15 Niedzielne Spotkania Studia Młodych; 18.10 Przeboje, przebo je; 19.15 Sprawozdanie z obcho dów Święta Ludowego; 19.35 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 No wa płyta M. Manna; 20.40 Naj wyższe z rzemiosł — „Poezja to los” — o sztuce przekładu mówi Wiktor Maksimow; 21.05 Z albu mu polskiej piosenki; 21.30 „Dziś podpisuje” — aud. satyr.; 22 Słynne ork. i ich przeboje; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Wiadom. sportowe oraz transm. z Bokserskich Mistrzostw Europy w Hal le; 23.30 Muzyczne telegramy ze świata.
 Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Niedzielne spotkania — program literacko-muzyczny; 11.59 Transm. z koncertu inauguracyjnego Wiener Festwochen 1977 — transm. bezpo średnia z Wiednia; 14 Muzyka naszych zachodnich sąsiadów; 14.35 Hiszpańskie tańce ludowe; 15 Radiowy Teatr dla Młodszych; „Pod znakiem kolorowych tarcz” — przegląd słuchowisk; „Berg man, Antonioni i pomoc techniczna”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Konc. chopinowski — A. Navarra i J. M. Darre gra ją Sonatę g-moll op. 65 na wio lonczel i fortepian; 16.30 Konc. życzeń; 17.30 F. Schubert; III Kwartet smyczkowy B-dur; 18 Koncert muz. baletowy; 18.30 Fe lieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Między fantazją a nauką; „Czarna dziura” — słuch. fantastyczno-nauk.; 19.20 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska — magazyn nie tylko dla harcerzy; 20 Teatr PR: „W małym dworku”; 21 Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuozii nowej muz. — R. Trexler; 22.30 „Zarudzie” — fragm. pow. J. Iwaszkiewicza; 23 Guillaume de Machaut — pieśńa miłości dwor nej; 23.35 Public. międzynarodowa; 23.40 J. Brahms: Wariacje op. 56a na temat Haydna.
 Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Dwie kobry” — odc. 16; 9.10 Z dunajową wodą — grają Cyganie; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 „Ukłony i pozdrowienia” — gra ork. Thada Jonesa i Mela Lewisa; 10 60 mi nut na godzinę; 11 „Jak za daw nych lat” — śpiewa zespół Man hatian Transfer; 11.15 Niedziela szkolna muz.; 12 Zbrodnia woj enna czy konieczność wojskowa — odc. 4; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — prze gład wydarzeń tygodnia; 14.30 Saksofon i smyczki; 15 „Iris by la tancerką” — słuch.; 15.40 „Roz miowa z samym sobą” — na git arze gra B. Powell; 15.50 Antologia piosenek franc.; 16.15 Z mu zycznego archiwum — Pr. III; 16.45 Poszukiwania i kierunki — o sztuce rozmawiają D. Wróblew ska i A. Matynia; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Trąbka i smyczki; 19.35 Opera tygodnia — Charles Gounod; „Mireille”; 19.50 „Dwie kobry” — pow. K. Koźniewskiego; 20 Z tysiąca i jednej pieśni. Poezja Eluarda w pieśniach Pou lenca; 21 Pan Leopold i tatrzańskie muzy — aud. o L. Staffie; 21.20 „Autor piosenek” — nowa płyta J. Haywarda; 22.08 Gwiaz da siedmiu wieczorów — zespół „Skorpio”; 22.15 Mity greckie — Herakles i Lew — słuch.; 22.30 Muzyka, kraj i ludzie — Pana ma; 23 „Dopowiedzenie switu” — wiersze poetów NRD; 23.05 Piosenki i smyczki; 23.50 Gra J. Mu niak.
 Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Niedzielny poran nek — „Zegnaj maju”; 9 Wielkopolska Niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki; „U progu sławy” — konc. dla młodzieży; 11 „Osiągnięcia światowej fonografii”; 12.05 Aud. dla młodzieży — „Na własny rachunek”; 12.30 C. Debussy: „Rondes de printemps”; 12.40 Kulisy historii — B. Radziwiłłówna; 13 Teatr Klasyki dla Młodszych; „Stara baśń” — cz. III; 13.35 No we nagrania radiowe. Zespół „Orford” String Quartet z Kana dy; 14 Tu Studio Stereo; 15.30 Nasze ludowe rytmy (stereo ogólnop.); 16.05 „Wesołe przygo dy” — aud. rozrywk.; 16.30 Ma gazyn Lotniczy; 17 Program stereo foniczny; „Polska piosenka”; 17.30 Warszawski Tygodnik DŹw.; 18 Ten dobry stary jazz; 18.10 Jęz. łaciński; 18.30 Klub pod znakiem zapytania; 19 B. Martinu; „Julietta” — opera liryczna w 3 aktach (stereo ogólnopolskie); 22 Wielkopolski kalejdoskop sportowy; 22.10 „Płyty, o których się mówi”.
 Wiadomości: 7, 8, 12, 16.

Praca

Tokarza oraz ucznia w za wodzie ślusarskim, przy jme. Poznań - Języcze, ul. Nałkowskiej 15. 25320g

Przyjme tokarza ślusarza. Tel. 518-96. 25368g

Przyjmujemy na dobrych warunkach opiekunkę do małego dziecka. Poznań, Krafcowa 9 m. 18. 25382g

Zatrudnię ślusarza - toka rza — może być emeryt oraz ucznia. Warsztat rze mieślniczy, ul. Jahickiego 22. 25417g

Czeladnika, ucznia, eme rytu — zatrudnię na do brych warunkach. Warsza tat ślusarski, Obornicka 276. 25422g

Instalatorów spawaczy — przyjmę na stałe. Poznań, ul. Śpiawie 15. 25433g

Zatrudnię krawcowe od 1 sierpnia, na dobrych wa runkach, życie konfek cji damskiej. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25452g.

Pomocników elektroinstalatora, przyjmę Zakład Elektrotechniczny. Kan celska 23. 25456g

Przyjmę sprzedawcę — fa chowca w branży kwia ciarskiej, na samodzielne stanowisko. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25459g.

Pracownik z utrzymaniem lub dochodzący, potrzebny. Ogrodnictwo Nowy Dwór, Gnieźnieńska 7, po czt. Kobylnica (za Bogu cinem). 24982g

Przyjmę zaraz pracę na taksowę (8 lat prakty ki). Oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 25300g.

Przyjmę dozorcę do mieszkaniam. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 24786g.

Przyjmę zaraz krawcowe do szycia konfekcji dam skiej. Poznań, Grobla 3, warsztat w podwórzu, go dzina 7—15. 24890g

Tokarz, względnie zdolny, przyuczony oraz uczeń (bardzo dobre warunki), potrzebni. Dowoź samo chodem. Rumianek, gm. Tarnowo Podgórne, Ślusa rek. 24922g

Kupno

Stare srebra, obrazy, pla tery, figurki, różne sta rocie, kupię. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25307g.

Prędnicę — prostownik do galwanizacji 150—200 amp. — kupię. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25350g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 508-10. 25374g

Kupię bony PeKaO. Tel. 638-07. 25420g

Monety polskie i niemiec kie srebrne, białą broń oraz figury w brązie, kupię. Oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 25310g.

Kupię obudowę skrzyni biegbów, blok, inne części ciagiłnika Major 3011. Sołtysiak, Rumianek, gm. Tarnowo Podgórne. 25262g

Sprzedaż

Sprzedam 8.000 cegły bia łej i 800 pustaków. Tel. 474-18, po godz. 18. 25329g

Sprzedam szczeniata ow czarki niemieckiej z to do wodem. Poznań — Piatko wo, Jaroczyńskiego 33. 25346g

Betoniarke sprzedam. Pro mienista 90 — Bukowski. 25356g

Sprzedam ładowacz cią gniwkowy. Poznań, telefon 66-01-72. 25361g

Sprzedam spacerówkę nie miecką, nową. Dzierżyń skiego 251, domek 15. 25450g

Przedsiębiorstwo Spółdzielcze

Kupię mieszkanie dwu pokojowe, nowe budownictwo, Słowackiego, na trzy-czteropokojowe Je zyce, Grunwald. Telefon 67-23-09. 25375g

Lokale

Wynajmę pokój małże stwu, platne 2,5 roku i góry. Ułanska 14 m. 7, telefon 658-86. 25353g

Zamienię mieszkanie dwu pokojowe, nowe budownictwo, Słowackiego, na trzy-czteropokojowe Je zyce, Grunwald. Telefon 67-23-09. 25375g

Kupię niezwłocznie mie szkanie własnościowe — M-2-4 nowe lub stare budownictwo. Tel. 20-31-70 lub oferty „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 25542g.

Oddam pokój. Nowakow skiego 28. 25283g

Gnieźno! Starsza pani po szukuje pokoju nikt nie żąda z tego tytułu. Opla ta z góry. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25300g.

Legnica! Mieszkanie własnościowe, 1 piętro w willi 3 pokoje, kuchnia, łazienka, z telefonem i ogródkiem przy domu zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 24884g.

PP POLMOZBYT POZNAŃ

informuje że:

Stacja Obsługi Nr 14 we Wrześni

ul. Objazdowa 2 — tel. 487

w dniach 31 V — I VI br.

będzie nieczynna

w związku z odbywającym się

Turniejem Młodych Mistrzów Zawodu

2113-K1

Sprzedam ciągnik ogrod niczy T4-K14, czeski z o sprzędem, mało używany. Luboń 3, Fabryczna 55. 25431g

Sprzedam rosyjską nową syplianę. Tel. 67-38-72, w godz. 16—22. 25400g

Sprzedam blaszany garaŹ motocyklowy. Tel. 432-82. 25483g

Sprzedam sadzonki goŹ dzików. Wiry koło Pozna nia, ul. Komornicka 48a. 25486g

Sprzedam tokarnię. Nowa Wieś Poznańska, ul. Ka czorowskiego 12 k. Swa rzędza, autobus 55 z ron da Rataje. 24934g

Sprzedam maszynkę do podciągania oczek. Mogi leńska 41 m. 1. 24940g

Konia, platformę na sze snastkach — sprzedam. Górczyn, ul. Ostatnia 51. 24960g

Sprzedam Castrol. Tel. 646-93. 24906g

Sprzedam kiosk To-To. Oferty — „Pra sa”, Grun waldzka 19 dla 24985g.

Samochody

Sprzedam Fiat 127, 126, Zuka i ciągnik C-330. Jan Grygier, Ostrowo 14, gmi na Srem. 25322g

Sprzedam Audi z 1988 r., stan idealny. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25326g.

Trabant 1971 r. — sprze dcam. Tel. 66-09-83. 25330g

Sprzedam samochód Fiat 125p — 1500, w dobrym sta nie. Wiadomość: telefon 33-30-45. 25366g

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu

ulica 27 Grud

Praca

Spawacza na acetylen, ro-
botnika do prac fizycz-
nych (praca stała), przy-
jmie warsztat. Koscielną
mie 25. 25567g

Pracowników slusarskich,
zatrudnie. Alberski, Gór-
czyńska 25. 25610g

Uczeń cukierniczy 16 lub
18-letni, potrzebny. Czer-
wonej Armii 26. 24784g

Nauka

Student V roku udzieli
korepetycji z matematy-
ki. Tel. 641-33, Matuszak.
25533g

Sprzedaz

Sprzedam słuczkę porce-
lanową białą-brązową. Te-
lefon 67-62-35 po godz. 18.
25512g

Nowy Ursus C-330 sprze-
dam. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 25523g

Sprzedam ponton szwedz-
ki 2-osobowy oraz dwa
spilwory norweskie. Tel.
608-42. 25533g

Sprzedam pikówki Aspa-
ragus Sprynger. Edmund
Jokiel, Łowców koło Swa-
rzedza. 25563g

Sprzedam pilnie przyce-
pę wywrotkę, ładownicę
czeski, kosiarko - lado-
wacz oraz młocarnię. Ja-
nikowski Górzewo k.
Swarzędza, poczta Tulce.
25593g

Projektor, bajki — 8 mm,
sprzedam. Poznań, Kós-
cielna 54 m. 16. 25589g

Sprzedam złoty pierścio-
nek. Tel. 476-50. 25763g

Samochody

Volkswagena 1200, 1964 r.
sprzedam. Poznań, Kiliń-
skiego 5 m. 5, po godz. 14.
25513g

Sprzedam Syrenę 103, od-
biór Polmozyt. Warszawa
ska 101. 25525g

Sprzedam nadwozie Fiata
126. Obornicka 33 m. 39.
25690g

Sprzedam Fiata 126 p z
końca grudnia 1975 r. Stan
idealny. Tel. 67-53-88, od
godz. 17. 25543g

Sprzedam nowego Traban-
ta. Tel. 728-17. 25558g

Sprzedam Syrenę 105 —
1974 r. Ul. Piasła 24.
25561g

Fiata 125 p - 1500 cm³, no-
wy sprzedam. Luboń, ul.
Kilińskiego 35. 25560g

Fiata 125p, rok 1971, sprze-
dam. Tel. 33-06-95. 25705g

Fiata 125p 1500, rok 1974,
sprzedam. Tel. 535-49, po
godz. 16. 25704g

Sprzedam przycepe tow-
rową do samochodu oso-
bowego. Sielska 27 (pod-
wórce). 25570g

VW - 1200, sprzedam. Stan
bardzo dobry. Poznań, O-
siedle Lecha 100 m. 4.
25644g

Lokale

Młodym — dwa pokoje
wynajmę. Winogrady, tel.
477-13. 25267g

Pilnie poszukuję pokoju.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 25529g

Chłopów przyjmę na po-
kój. Dębiec, Sliwkowa 2
(piętro). 25544g

Lokal na warsztat do wy-
najęcia. Poznań, tel. 477-34
25582g

Poszukuję zaraz mieszka-
nia do wynajęcia, na o-
kres jednego miesiąca. Ce-
na korzystna. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 25774g

Nieruchomości

Okazja! Sprzedam działkę
3,800 m² w Czerwonaku.
Rozpoczęta budowa, ogród
i winnica. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25323g

Pilnie kupię działkę w
Poznaniu lub okolicy mia-
sta (pod zabudowę) od
400—1000 m². Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25473g

Sprzedam 8 ha ziemi, 45
km od Poznania, przy szo-
sie, blisko miasta. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 25505g

Sprzedam działkę włas-
nościową nad jeziorem
pod kamping przenośny,
35 km od Poznania. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 25264g

Różne

Przycepe campingową od-
dam w dzierżawę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 25381g

Przyjmę wspólnika do
dobrze zaprowadzonego
zakładu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 25515g

Kupię domek jednorodzin-
ny, połowę bliźniaczą — na
przedmieściu Pozna-
nia. Tel. 20-05-78, po godz.
16. 25280g

Sprzedam nieruchomości
przy granicy Poznania
wraz z willą i zabudowa-
niami nadającą się na o-
grodnictwo, restaurację
lub warsztat. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25303g

Kupię zaraz działkę bu-
dowlaną tylko działnica
Grunwald. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24889g

Kupię domek w Poznaniu
lub okolicy z lokalem na
warsztat lub możliwością
dobudowy. Tel. 747-17.
24965g

Sprzedam działkę ogro-
dniczą z zabudowaniami.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 25514g

Tanio sprzedam działkę
5,034 m² koło Poznania. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 25539g

Sprzedam willę komforto-
wą, 800 m² szklarni na
działce 0,5 ha, w Pozna-
niu - Szczepankowie. Po-
znań, ul. Głębowa 12a.
25613g

Dr Paszkowski, specja-
lista chorób skórnych - we-
nerycznych. Poznań, Ma-
tejki 51, zmiana godz.
przyjęć: 9-12; 15-18.
25581g

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów. Tel. 707-79,
Michalski. 25486g

Kupię — wydzierżawię za-
prowadzony lokal handlo-
wy — dobrym punkcie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 25298g

Skutecznie usuwa łupież
na głowie, regeneruje wło-
sy zniszczone, zapobiega
wypadaniu — Gabinet Ko-
smetyczny w Poznaniu,
tel. 620-72 — Listowska.
25458g

Cyklinowanie parkietów.
Cioch, tel. 66-01-07. 24623g

Wspólnika lub udziałow-
ca do ogrodnictwa specja-
listycznie-eksportowego —
przyjmę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 25453g

Skutecznie usuwa łupież
na głowie, regeneruje wło-
sy zniszczone, zapobiega
wypadaniu — Gabinet Ko-
smetyczny w Poznaniu,
tel. 620-72 — Listowska.
25458g

Cyklinowanie parkietów.
Cioch, tel. 66-01-07. 24623g

Układanie parkietów, po-
dióg, wykładzin, cykli-
nowanie. Tomasz Meyser,
tel. 437-28. 25788g

Naprawa łodzi. Tele-
fon 33-16-07 — Hajdych.
22144g

Matrymonialne

Na zabawę zapoznajczą.
5 czerwca — zaprasza Błu-
ro Matrymonialne „Ogni-
sko” Poznań, Strusia 9.
tel. 66-51-91. 25586g

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Rejonu Budowlanego „Pila” Poznań-
skiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przem-
ysłowego nr 2 — zatrudni zaraz na budowach
w Pile:
— kierowników budów z uprawnieniami,
— majstrów budów,
— inżynierów i techników budowlanych do
pracy w Zarządzie Rejonu.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na
miejscu.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Rejonu Budo-
wlanego „Pila” PPBP-2 w Pile, ul. Motylew-
ska 5, tel. 41-90. 2174-K1

PTS „Transbud-Poznań” w Poznaniu, ulica
Wałbrzyska 1 — poszukuje na kolonie, orga-
nizowane w miejscowości Kaczorów k. Jeleniej
Góry w okresie od 10 czerwca do 12 sierpnia
1977 r. (3 turnusy 21-dniowe) — następujących
pracowników:
— kierownika kolonii,
— intendenta,
— wychowawców.
Zgłoszenia osobiste, pisemne lub telefoniczne
nr 67-40-81, wewn. 81 — przyjmuje Dział Za-
lepcza Gospodarczego, ul. Wałbrzyska 1 (pokój
nr 3). 2149-K1

Dnia 26 maja 1977 roku zmarł nagle

BOLESŁAW NOWAK

dyrektor naszego Oddziału w Śremie.

W Zmarłym straciłszy sumiennego, oddanego
i zyciowego kierownika i towarzysza.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP PZPR z załogą
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu
Oddział w Śremie.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 maja 1977 r.
o godz. 15.

Wystawienie zwłok odbędzie się o godz. 14.30
w holu Ratusza w Śremie, skąd wyruszy kon-
dukt żałobny na cmentarz w Śremie.

1906-K3

Dnia 26 maja 1977 roku zmarł w wieku 72 lat

JÓZEF WOJTCZAK

dlugoletni pracownik
Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw
Gospodarki Rolnej w Poznaniu.
Odnależony był m. in. Złotym Krzyżem Zasługi,
Medalem 10-lecia Polski Ludowej oraz Odznaką
„Za Zasługi w Rozwoju Województwa
Poznańskiego”.

W Zmarłym straciłszy ofiarnego i cenionego
pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zonę i Rodzinie Zmarłego wyrazy serdeczne-
go współczucia składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
oraz pracownicy
Zjednoczenia PPGR w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja 1977 r. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim w Pozna-
niu. 1897-K3

Dnia 25 maja 1977 r. zmarł nagle przeżywszy
lat 43 nasz ukochany mąż, ojciec, brat, syn, dzia-
dek i szwagier

JAN JASKUŁA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona
RODZINA

25759g

Dnia 26 maja 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 79
mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść,
dzialek, zięć, wuj i szwagier

WŁADYSŁAW ANTONIEWICZ

powstaniec wielkopolski,
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm.
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Kochanowskiego 1 m. 14. 25781g

Dnia 26 maja 1977 r. zmarła nagle, przeżywszy
lat 65 nasza kochana mama, teściowa i babcia

STANISŁAWA ŻMINKOWSKA

z domu Podpolińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 15
w Kostrzynie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Os. Powstań Narodowych 13 m. 2. 25768g

Krewnym, Przyjaciółom, Sąsiadom oraz
Wszystkim za wyrazy współczucia, okazane
serce i pomoc, złożone kwiaty i liczny udział
w uroczystościach pogrzebowych, śp.

JÓZEFY OGÓRKIEWICZ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

mąż z dziećmi

25635g

Dnia 25 maja 1977 roku zmarł nagle

JAN BAJERKIEWICZ

inżynier leśnik,
specjalista d/s racjonalizacji i wynalazczości,
dlugoletni i zasłużony pracownik lasów pań-
stwowych, odznaczony Srebrnym Krzyżem Za-
sługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odzna-
ką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa
Poznańskiego, Odznaką Zasłużony dla Le-
śnictwa i Przemysłu Drzewnego, Srebrną i Zło-
tą Odznaką Związku Zawodowego Pracowni-
ków Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głęb-
okiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 maja 1977 r. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa,
Związkowa, Rada Przedsiębiorstwa,
współpracownicy
Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych
w Poznaniu. 1895-K3

Dnia 25 maja 1977 roku zmarł nagle w wie-
ku 43 lat

JAN JASKUŁA

nasz długoletni, ceniony pracownik, odznaczony
Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 maja 1977 r. o godz. 9.15 na cmentarzu jun-
ikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła-
dają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
i współpracownicy
Komunalnego Przedsiębiorstwa
Robót Inżynierskich w Poznaniu.

1903-K3

Dnia 26 maja 1977 r. zmarł mój najdroższy
mąż, nasz kochany ojciec, syn, brat, dziadek,
teść, szwagier i wujek, przeżywszy lat 51

BOLESŁAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu w Śremie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Śrem, ul. Zawadzkiego 13 m. 33.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

27755g

Dnia 25 maja 1977 r. zmarła po długich cier-
pieniach, najdroższa żona, matka, teściowa
i babcia

PELAGIA GRACA

z domu Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm.
o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Kościńska 58. 25780g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
26 maja 1977 roku zmarł nagle przeżywszy
lat 47, mój najdroższy, najukochańszy i nigdy
niezapomniany mąż, tatuś, brat, wujek i zięć,
śp.

TADEUSZ ROTSZTADT

były więzień obozu koncentracyjnego w Oświe-
cimiu, członek ZBoWiD, odznaczony Honorową
Odznaką m. Poznania i „Zasłużony dla Rozwoju
Województwa Poznańskiego”.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm.
o godz. 13 na Miostowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną

Osiadłe Wielkiego Października 6J m. 91.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

1887-U3

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę
ukochanej mamie i siostrze, śp.

MARIU SŁUPCZYŃSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

dzieci i siostra

25662g

Dnia 26 maja 1977 roku zmarł w wieku
lat 83, po ciężkiej chorobie, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza kochana żona, matka,
teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 89, śp.

WŁADYSŁAW KASPRZAK

I voto Biskupka

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa
ZPC „Goplana”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. 5. 1977 r. o go-
dzinie 11.40 na Junikowie.

1901-K3

Dnia 26 maja 1977 roku zmarła w wieku
lat 83, po ciężkiej chorobie, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza kochana żona, matka,
teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 89, śp.

MARTA KRAWCZYK

z domu Mazurkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Puszczykowo, ul. Leśna 23. 1888-U3

Dnia 26 maja 1977 r. zmarł nagle, namaszczo-
ny Olejami św., przeżywszy lat 76 nasz uko-
chany brat, szwagier i wujek, śp.

STEFAN NIEMIER

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W imieniu rodziny
ks. Zygmunt Thimam

Ul. Lodowa 9. 25751g

Dnia 25 maja 1977 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, opatrzony Sakramentami
św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść
i dziadek.

STANISŁAW KORALEWSKI

ppor. rezerwy,
powstaniec wielkopolski, członek ZBoWiD,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu O-
drodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańczym oraz Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm.
o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną

Ul. Crottgera 3a m. 16. 25754g

Dnia 25 maja 1977 r. zmarła przeżywszy
lat 84 nasza kochana siostra, ciocia i szwa-
gierka, śp.

ZOFIA RUCIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miostowie.

W smutku pogrążeni
bracia i rodzina

Ul. Grobla 11 m. 2. 1886-U3

Dnia 27 maja 1977 r. zakończyła swój praco-
wity żywot, opatrzona Sakramentami św.,
nasza najukochańsza i najdroższa mama, sio-
stra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 89, śp.

WALENTYNA RADLIŃSKA

z domu Kowalczyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miostowie.

W głębokim smutku pogrążeni
córnka, synowie i rodzina

Ul. Gnieźnieńska 31 m. 2. 25795g

Dnia 25 maja 1977 roku zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza kochana matka,
teściowa i babcia, przeżywszy lat 82, śp.

CECYLIA DAMKE

z domu Dybizańska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pogrążony
syn z rodziną

Ul. Fabryczna 30 m. 2. 1884-U3

Dnia 26 maja 1977 roku zmarł po ciężkich
cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój
drogi mąż, ojciec, brat, teść, wujek i dziadek,
śp.

JÓZEF WOJTCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Limbowa 5 m. 2. 1885-U3

Dnia 26 maja 1977 r. zakończyła nagle swoje
pracowite, pełne poświęcenia życie, przeży-
wszy lat 80, nasza droga siostra, szwagierka i cio-
cia, śp.

ELŻBIETA KRZYŻAN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm. o go-
dzinie 14 w Nietrzanowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Szlachcin - Huby. 25752g

Dnia 25 maja 1977 r. zmarła przeżywszy
lat 84 nasza kochana siostra, ciocia i szwa-
gierka, śp.

ZOFIA RUCIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miostowie.

W smutku pogrążeni
bracia i rodzina

Ul. Grobla 11 m. 2. 1886-U3

Ocknęła się z zamyślenia, kiedy za oknami mignęły trzy znajome buki, potem, położona tuż przy torach, rozsypana się ze starości zagroda Szczypiorów, i wreszcie nazwa — KURZYMIOD. Pociąg stanął na maleńkiej stacji. Wysiadła.

Ten sam, znajomy peron, przypominający raczej zagubioną ścięgę przez bagna; odrapany, smętny budyniec stacji z niewielką poczekalnią, w której każdy napis na ścianie — nie wyłączając nieprzychylnych — znała na pamięć. I codziennie to samo. Rano, o piątej, wyjazd do pobliskiego miasteczka, do pracy w fabryce gwoździ, potem powrót i droga do domu, przez zmierzch, do rodzinnej wsi, odległej od Kurzymiodu o czterdzieści kilometrów. Szaro, nieciekawie i nudno.

Przeszła przez poczekalnię, obejrzała uważnie wiszący od roku plakat reklamujący wyścigi z „Orbisem” na Wyspy Owcze, westchnęła i wyszła na zakurzoną piaskowym smutkiem drogę, wiodącą wśród świeżo zaoranych pól.

Trzydzieści lat, no, może mniej — myślała Zefiryna — a moja ścieżka pod sosnami ciągle pusta. Hej, chłopcy — za nuciła — kto ich zna, pisze do nich za listem list; spotykam ich co dnia, chodzę za nimi, i nic, i nic. Ech, żeby choć raz... — zmieniła nutę.

Szkoda gadać. Jak kto ma w życiu pecha, to i w słońcu zmoknie albo na jeża w wannie goię nogą nadeptnie. Choćby horoskopy. Innym sprawdzają się

Wampir

co do słowa. Taki na przykład Gąsiorów Jędrzej wyczytał: „Pilnych zakupów nie odkładaj do końca tygodnia”. Więc kupił zaraz u piekarni babkę. Babka była wprawdzie stara, ale miała w środku dwa złote zęby. Wyszło na jego. A ona, Zefiryna, przeczytała wczoraj w swoim horoskopie: „W sobotę czeka cię ważne spotkanie. Bądź miła, ale czujna. Nie daj się wyprowadzić w pole”.

No i co? Nic. Sobota akurat się kończy, pole zresztą też. Skreśliła na drogę w las i ogarnęła ją mrok. Zapalając latarkę przypomniała sobie, jak to kilka dni temu poskarżyła się w domu:

— Mamo, a w pracy to mówią, że nigdy nie wyjdę za mąż, bo mam za długi język...

— Czegoż to żli ludzie nie gają. Nie martw się, córeczko, tylko powiedz — czy ziemniaczki chcesz, jak zwykle, w tym cieniaku wazoniku?

Jak ołowiane chmury — nie bo w deszczowy dzień, tak teraz niewesołe myśli przesłaniały Zefirynie drogę. Nie spozostreśla nawet, że mrok zgęstniał, zerwał się wiatr, a las po obu stronach drogi stał się złowroźnie tajemniczy. Zdało się, że za każdym z drzew czai się COS i wyciąga ku samotnej wędrowniczce

chłodne pragnieniem krwi i zbrodni ręce.

Zwolniła kroku i rozejrzała się uważnie. W złowieszczej scenarii mrocznego lasu coś jednak wisiło w powietrzu. „Bądź czujna!” — przypomniała sobie. Zupełnie jak w jej ostatnim horoskopie. No tak, ale była tam również mowa o jakimś ważnym spotkaniu... Wtem, gdzieś za plecami, usłyszała zupełnie wyraźne odgłosy pospieszonego sapania. A za raz potem — ciężki tupot nóg.

Wilk? Dzik? Nieee. To były nogi wyraźnie męskie. Co jak co, ale słuch Zefiryna miała bardzo dobry. Rzuciła się w las tak nagle, że dopiero po paru sekundach biegu, kiedy gałęzie drzew zaczęły boleśnie uderzać ją po twarzy, odzyskała świadomość. Dopiero teraz spostrzegła, że zgubiła latarkę. Stała.

Sapanie i tupot nóg ucichły. Próbowala w rozbieganych myślach wytłumaczyć sobie, że to nie, że to może jakiś zablakany myśliwy, albo motocyklista szukający stacji benzynowej. Ale — rozbudzona raz wyobraźnia podsuwała jej inne, makabryczne wizje. Wampir. Ani chybi — wampir!!! Przypomniała sobie, jak w zeszłym tygodniu, ktoś goił tak długo przez las wracającą późną po-

ra od dentysty Niezgulów Zochę, że ta wróciła do domu do piero nad ranem i to w samej bieliznie. Wprawdzie, ten i ów inaczej tłumaczył to zdarzenie, ale...

Sapanie odezwało się znowu. Tak blisko, że całe stado mrówek przebiegło jej po plecach. Jednocześnie dostrzegła wylatującą się zza drzewa ciemną sylwetkę mężczyzny z połąką w dłoni. Był tuż, tuż. To już koniec — pomyślała jeszcze i osunęła się na ziemię. Ciepły mech przyjął ją opiekuńczo i łagodnie...

Kiedy otworzyła oczy, ujrzała pochylającego się nad nią mężczyznę w kolejarzskim mundurze, z drgiem w dłoni.

— Pani Zefiryno, co się stało? Gonię panią i gonię już od samej stacji, mało mi płuc nie rozsadziło. Zostawiła pani w poczekalni parasol, a zanosi się na deszcz, więc chciałem oddać...

Morderco!!! — krzyknęła histerycznie Zefiryna, wyciągając ku niemu ręce. — Nie dotykaj mnie!!!

Dotknął.

Takich zrękwów, jakie odbyły się w tydzień później, nie pamiętają najstarsi gospodarze w okolicach Kurzymiodu.

ZBYSZEK KRUSZONA

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Dialog z kierownikiem

- Petent: Drogi panie kierowniku! Już rok leży me podanie!
- Kierownik: Pracy mamy tu bez liku, przykró jest mi niesłuchanie!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Woda już z sufitu kapie!
- Kierownik: Czynem zręby trzeba wykuć i być zawsze na etapie!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Dach nad głową całkiem zmruszał!
- Kierownik: Nie słuchajmy złych krytyków! Podkształcamy się na kursach!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Woda cieknie wciąż po ścianach!
- Kierownik: Stanąć trzeba w zwartym szyku! Zadnych przeszkód nie ma dla nas!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Reumatyzm mnie już łamie!
- Kierownik: Wnet dojdziemy do wyników, noga w nogę, ramię w ramię!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Grzyb podłogę łoczy wszędzie!
- Kierownik: Do dzieł nowych siły szukaj przy warsztacie i w urzędzie!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Tynk płytami już odpada!
- Kierownik: Stare w walce z nowym znika, a przeżytkom wszystkim biada!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Po pokojach balii pływam!
- Kierownik: Ncm nie trzeba cierpiętników! Liczy się inicjatywa!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Zaraz dam po mordzie panu!
- Kierownik: Krzywa rośnię — w myśli wskaźników trzeba wstać to do planu!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Porachuję panu kości!
- Kierownik: Bardzo proszę tu bez krzyków! Kto następny w kolejności?

DOBRE

(taaakie sobie)

Widzowie opowiadają o sztuce, którą wystawił amatorski zespół artystyczny.

— Była taka nudna, że wyszedłem z klubu przed trzecim aktem.

— Miałeś rację. Ja też przed końcem wyszedłem.

— Ale za tę rację solidnie obezwalałem od kierownika zespołu.

— No wiesz, dlaczego?

— Bo grąłem jednego z bohaterów tego przedstawienia.

Zona do męża: — Byłam głupia, że wyszłam za ciebie.

— A teraz zmądrzałaś?

— Tak jest.

— To powinnaś być mi wdzięczna za to.

Spożywając obiad Iksiński oburzył się:

— Ta pieczeń jest twarda jak pancerz.

— A tyś nie twardy, gdy cię proszę o sprawienie nowej sukni?

Pasażer zwraca się do jednego z nim w przedziale starszka:

— Dokąd się pan wybiera?

— Na zebranie kolegów pułkowych.

— A można wiedzieć, ile ma pan lat?

— Ponad czterdzieści lat.

— Ho, ho, to chyba już niewiele koleżanów pułkowych pozostało.

— Nie wiem, od pięciu lat zbliżam się sam.

— Jak spędziłeś wolny dzień?

— Byłem na filmie „Dama i pieski”.

— Ja też byłem.

— No i jak?

— Oglądałem tylko pleska, a na damę żona nie pozwoliła mi patrzeć!

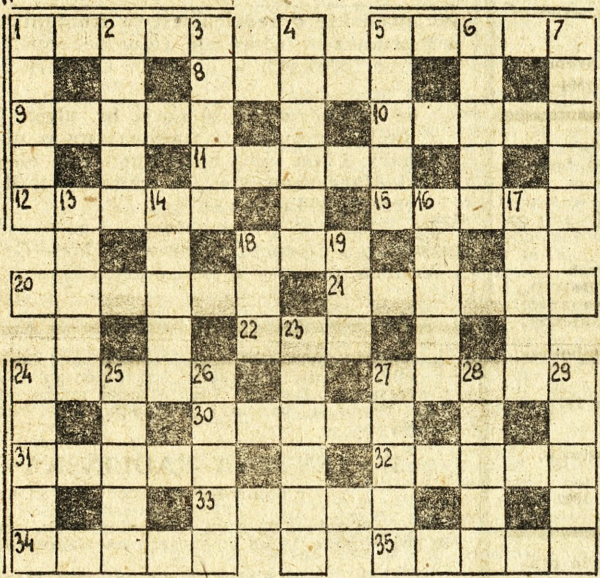
Matka upomina dzieci, by byli wyjątkowo grzeczni:

— Bo widzicie, wasz ojciec miał dziś szczególnie ciężki dzień. Jego zastępca, który dotąd wszysko robił, zachorował.

Przy drodze do Kalkuty postawiono tablicę z napisem:

— Kierowco! Nie denerwuj się z powodu kłopotów. Bądź pewny, że i tak żywy z nich nie wyjdiesz!

KRZYŻÓWKA NR 21



Poziomo: 1. balwan z niego, 5. kwiat jesienny, 8. sięgasz po niego do głowy, 9. ostateczna faza rozwoju owada, 10. ucztę pierwotnych chrześcijan, 11. typ pustyni ilastej, 12. teren wojny opisanej przez Homera, 15. nogą zamiata, 18. Aleksandra w przedszkolu, 20. taniec w szybkim tempie, 21. rodzaj nakrycia głowy, 22. gatunek papur, 24. roślina rozgałęziająca się tuż nad ziemią, 27. rodzaj werandy, 30. pomost służący do załadunku i wyładunku samochodów, 31. puszcza rogową, 32. warszawskie lub kapitańskie, 33. potrawa z surowego mięsa, 34. statek rzeczny, 35. port nad Morzem Czarnym.

Pionowo: 1. śpiew niektórych ptaków, 2. stan w USA, 3. w niej przechowywany był Zeus i karmiony przez kóz Amalteję, 4. żywi się padliną,

5. miasto w Turcji, 6. rośnię na łące, 7. Wag lub Tag, 13. termin używany w brydżu, 14. szalas pokryty skórą jelenią, 16. rodzaj obrony w boksie, 17. Poznań — Warszawa, 18. prawy dopływ Wołgi, 19. piosenka do szorowania, 23. lichej utwór literacki, 24. arka, 25. korek, 26. więzienna, 27. marka samochodu naszych sąsiadów, 28. może być inwalidka, 29. kuzynka kruk.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 21” — czekamy do 3 czerwca br. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1071, kod 60-559 Poznań. Wśród czytelników, którzy przesyłają trafne brzmienie hasła rozlosujemy 3 książki po 100 zł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

Hasło: „Ignacy Krasiński „Monachomachia””. W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Mirosław Hrybacz, ul. XXV-lecia PRL 6/3, Gorzów Wlkp.; Teresa Sandach, ul. Plk. Hynka 6/81, Witkowo; Irena Paradowska, ul. Gdynska 25, Czerwonak. Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

MODA



Obie pokazane na zdjęciu kreacje wieczorowe uszyto z tafty lamowanej aksamitem. Pochodzą one z londyńskiej kolekcji mody wiosennej na obecny sezon. Czy ładne — to już należy do oceny naszych pan.

CAF — AP

Natomiast takie sukienki na letnie wycieczki i wczasy proponuje Moda Polska. Oba modele nadają się zarówno w przypadku wyjazdu nad morze, jak i w góry, a szczególnie pasują do kolekcji ubiorów młodych ludzi.

Fot. — CAF — Matuszewski

Dla mamy — nie tylko kwiatki!

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



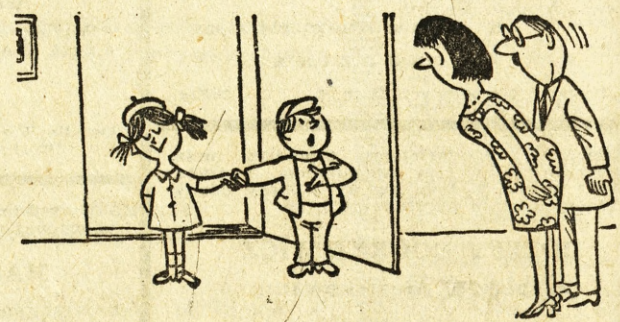
— Czy wiesz, kochany, że w przyszłym roku będziemy mogli po raz pierwszy obchodzić Święto Matki?

— Sprzeczałam się trochę, kto ma mnie wręczyć te kwiaty!

— Dzień dobry, kochanie! Wszystkiego najlepszego w Dniu Matki!



— Prawdziwe Święto Matki zaczyna się co dzień, gdy rano wychodzą do biura, na uniwersytet i do szkoły!



— Mamo, oto jest kobieta, którą kocham! Jej tata sprzedaje lody!



„TERROR MECHAGODZILLI”. Film japoński (1974 rok), reżyseria — Jun Fukuda. Duża przecież widownia poznańskiego kina „Bałtyk”, gdzie ten film oglądam, wypełniona była do ostatniego miejsca. Filmy takie, jak „Mechagodzilla”, z góry mają już zapewnione powodzenie. Toż to baśnie dzisiejszej cywilizacji. Pełne potworów groźnych i obrzydliwych, zaskutek jednak ponoszących kłopoty... Film Fukudy zrobiony jest zresztą z rozmachem. Góry pękają w swych po-

sadach, domy rozsypują się jak pułtka zapalek... Treścią filmu jest walka z Mechagodzilla, monstrum alnym cyborgiem, skonstruowanym przez wrogich przybyszów z Kosmosu. Ludzie niewiele by mu sami poradzi, gdyby nie potwory zamieszkujące w sposób niejako „domowy” Japonię. Ogromny, kolczasty żółt, połączony potwór — jaszczur Godzilla i inne monstrum zębate i uszate, król Seeser... Są, trzeba przyznać, prawie wręczające — zwłaszcza dzielna Godzilla, padająca w blaskach błyskawic i ogni niczym z piekła co chwilę na ziemię, a przecież niepokonana, zrywająca się do następnego boju.

Dużo w tym filmie ładnych, kolorowych zdjęć Japonii, dużo w nim przestarzej japońskiej mitologii. Brakuje tu co prawda ludzi, którzy są tu tylko kukiełkami. Jednakże walka potworów ma wymiar wielkiej batalistyki nieba i ziemi... (bran)